

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów,

Prenumerata wynosi:

Mieszce w Krakowie	rocznie str. 30 zł.	kwartalnie str. 5 zł.	miesięcznie str. 2 zł.
w Łwowie w Ajencji „CZASU”	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 35
Posta w państwie austriackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 35
do całych Niemiec	tal. 16 str. 30	tal. 4 str. 5	tal. 1 str. 15
do Francji i Anglii	frank. 108	frank. 37	frank. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 30	„ 7

Wzrost z piętnastu prenumeratorem i na ogłoszenie (inzerat) przesłane być winny franco do Administracji „CZASU” w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Wzrost** reklamacyjne niezapłacone nie ulega frankowaniu. — **Wzrost** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Wzrost nadpłacone Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Należy z pieniędzy prenumeracyjnych i na ogłoszenia (**należy**) przysłać byd winny frasco do Adm.
nistracy "GZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 418. — **Należy** reklamaginy niezapiec-
towane nie ulegają frankowaniu. — **Należy** niestankowanych nie przyjmujc sig.
Niekopis nadajcane Redakcyj nie xwracaja sig i bywaja niezcona.

Kraków 4 grudnia.

Od kilku dni otrzymujemy mnóstwo listów i szerszych rozpraw wywołanych okólnikiem Wydziału Rady powiatowej brzeskiej w sprawie petycji do sejm. Niepodobna nam otworzyć szpalt dziennika dla zbyt obszernej a niekiedy osobistej polemiki *pro et contra*; z drugiej zaś strony niemożemy pominąć tych głosów jako ważnego symptomatu wśród prób naszego życia autonomicznego; zwłaszcza też w obec nowo rozpisanych wyborów do Rad powiatowych, a obrad sejm, któremu Wydział krajowy przedłożył projekt reformy ustaw o Gminach i Radach powiatowych.

Rzecz tak się ma. Wydział Rady powiatowej brzeskiej pod koniec swej sześćstoletniej działalności przedstawił zgromadzonej Radzie wniosek następującej treści: „Świetna Rada powiatowa uzna potrzebę reorganizacji rad powiatowych i w tym celu uchwali petycję do wys. Sejmu dopominając się o zupełną exekutywę, lub w przeciwnym razie o zniesienie Wydziałów powiatowych i przydzielenie ich czynności c. k. starostwom powiatowym.“

Kategoryczną tę alternatywę Wydział Rady powiatowej brzeskiej przed uchwaleniem jej na ogólnem zebraniu rozesłał okólnikiem po innych wydziałach powiatowych, zachęcając do współdziałania.

Jeden z członków Rady powiatowej brzeskiej zawiadamia nas, że uchwała powyższa nie została na pełnej Radzie powzięta, a zwłaszcza że włościanie stanowczo się jej sprzeciwili.

Nie chcemy wcale zaprzeczać autorom i zwolennikom pomienionego wniosku, że dzisiejszy stan połowiczności zarówno wystawia na szwank zasadę władzy i rządu, jak osłabia ufnosć i powagę zasady autonomii. Dwie te jednak zasady władzy i autonomii, których ustawa nie zdołała z sobą pojednać i do wspólnego doprowadzić działania, są dla społeczeństwa wielce ważne i chronić się należy, aby jednej lub drugiej nieuronić i mówiąc: wszystko albo nic — nie stawiać sprawy na ostrzu noża.

Pragniemy i od początku domagamy się zapewnienia organom autonomicznym spiesznej i energicznej eksekutywy; lecz uwzględniamy i tę prawdę, że eksekutya nie może spoczywać w rękach zbiorowego grona, ale może być udziałem reprezentanta władzy z tem gronem ściśle związanego. Władzę może mieć wójt, może mieć jak w Anglii, szeryf jak dawniej u nas mandataryusz; może wreszcie urzędu powiatowy ustąpić miejsca jednemu delegowanemu przedstawicielowi rządu jak najściślej związanemu z instytucjami auto-

micznymi, w ich gronie zasiadającemu; ale
 exekutywa nie może być atrybutem dorad-
 czego ciała. Pragniemy zniesienia dualizmu
 władzy, a jednak nie podpisalibyśmy petycji
 brzeskiej, nie podpisalibyśmy zaś najbardziej
 tej drugiej części postawionej alternatywy, to
 jest zniesienia Rad powiatowych i przelania
 władzy na urzędy powiatowe.

Znane są niedostatki dzisiejszego stanu, ale pod żadnym warunkiem na powrót dawnej samowoli biurokratycznej zgodzić się nie podobna.

Kraj wprawdzie choruje dziś na bezrząd, ale przynajmniej minęły czasy pamiętnych amasągów, czyli zwoluntaryjów wójtów wiejskich na tajne narady. Cokolwiekbądź pod względem zgody społecznej, powstrzymania wrogiej agitacji, objawia się w zachodniej przynajmniej części kraju niezaprzeczonego postęp, który jedynie zawdzięczamy owym próbom samorządu.

W tym samym przedmiocie otrzymujemy uwagi *Z nad górnego Sanu*. Autor rzeczono go pisma pyta: „że jeśli projekt zwinięcia Wydziałów powiatowych popierają wnioskodawcy powodami oszczędności, zkąd zapewnienie, że rząd poleci urzędnikom sprawy autonomii poruczone załatwiać bez żadnego wynagrodzenia? Gdyby przyszło powiatom c. k. urzędników za wyż wymienione czynności wynagradzać, lub się okazała potrzeba powiększenia liczby c. k. urzędników, koszt z tego powodu na powiat nałożony przenosiłby pewnie skromne wydatki na kancelarye wydziałowe. Oprócz tego spadły na gminy i obszary dworskie ciężar opłacania należnych dyet c. k. urzędnikom za czynności przedsięwzięte, które to czynności teraz delegaci powiatowi bezpłatnie załatwiają“.

Lecz nie tylko względy oszczędności przeciw pomienionej przemawiają petycji, która mimo swej niewłaściwości, ma ważne znaczenie jako wymowna ilustracja niedostateczności dzisiejszych ustaw. Objaw to smutny, lecz charakterystyczny, bo wynika nie z ducha apatyi, owszem, Wydział Rady powiatowej brzeskiej odnosił się czynnością, zwłaszcza zaś pochubił się może przeprowadzeniem drogi powiatowej na dłuższej przestrzeni w okolicy dotąd niedostępnej. Doświadczenie przeto niedostateczności dotychczasowych atrybucyj Rad powiatowych doprowadza do tego hamletowskiego *be or not to be*.

Rzeczywiście za długo już trwa próba dualizmu autonomicznego. Kraj nasz potrzebuje rządu sprężystego, a twierdzić można śmiało, że zdolnym jest go oprzeć na siłach autono-

micznych. Ociągać się jednak z reformą stanowiącą, byłoby to doprowadzić całe społeczeństwo do zwątpienia i rozstroju. Przed laty za najbardziej centralistycznego ministra, p. Giskra był się wyraził, że teraźniejsze urządzenia Rad powiatowych uważa tylko za instytucje przejściowe do zupełnego samorządu.

Odtąd centralizacja parlamentarna w państwie doszła do przewagi, lecz powrót centralizacji biurokratycznej nawet wobec liberalizmu dzisiejszego jest niemożliwym. Sejm tem śmielej wystąpił na obowiązek w sprawie autonomii gminnej i powiatowej, że tutaj nie o systemat polityczny chodzi, ale jest to kwestya żywotna zarówno dla rządu jak dla społeczeństwa.

Petycja powiatu brzeskiego, znajdującą odgłos i w innych okolicach kraju powinna być pobudką dla sejmu do podjęcia bezzwłocznie reformy, mogącej zapewnić dalszy rozwój samorządu ze śpieszną i łatwą egzekutywą.

Droga do tego celu, zdaniem naszym leży nie w wyzwoleniu Rad powiatowych, lub co gorsza w przelaniu ich atrybucyj na urzędy powiatowe, bo złe sięga głębiej, do gminy pozbawionej organizacji i władzy. Utworzenie okręgów gminnych od początku wydawało nam się jedyną naturalną podstawą samorządu. Zarówno znany „Zarys organizacji władz autonomicznych”, jak i tegoroczny projekt Wydziału krajowego przyjmuje tę podstawę, zwierając władzę w ręce obieralnego lecz przez Namiestnictwo zatwierdanego urzędnika. Nie zmniejszyłoby to ważności Rad powiatowych, dopokąd w skutek połączenia gmin w okręgi nie utworzyłby się dość silny, nadzorczy, autonomiczny organ. W każdym razie przy najbliższych wyborach do Rad powiatowych nie należy opuszczać rąk i unosić się pesymizmem, bo powrót rządów biurokracji byłby ostatecznym ciosem dobijającym kraj cały. Dotychczasowe istnienie Rad powiatowych w skutek ich wadliwości, braku gminy i dualizmu władzy nie wyprowadziło nas z niemocy, pod wielą jednak względami wstrzy-
mało postęp złego. Mimo wszelkiego pesymizmu, przynajmniej należy, że dawna tradycja biurokracji przetrwana, różne żywioły społeczne przyzwyczały się do wspólnego działania, lody nieufności socjalnej w znacznej części przełamane. Nie lekceważyć tych rezultatów, ale na ich podstawie dążyć do uzupełnienia niedostatków, jest to zarówno obowiązkiem społeczeństwa przy nowych wyborach, jak obowiązkiem sejmu w projektowanej reformie ustaw.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 3 grudnia.

(R.) Skończyły się recepcje i uroczystości dworskie z powodu jubileuszu cesarskiego; dziś jeszcze N. Pan przyjmował ambasadorów i posłów zagranicznych, składających życzenia imieniem swych rządów i monarchów, a jakby ogłós dziennikarstwa wiedeńskiego nadchodzą artykuły prasy zagranicznej, zwłaszcza pruskiej i francuskiej, witające z wielką sympatją i godnością dzień uroczysty w życiu Cesarza Austriackiego. Niczyja to wiara, jeśli niektóre tutejsze dzienniki tłómaczą sobie przemowy N. Pana dość dowolnie, tak, jak im to potrzeba. Słowa cesarskie wszędzie były owiane duchem pojednawczym, duchem zgody, miłości i pokoju; tymczasem podobają się wielu wyżyśćać w tych słowach wezwanie do walki. Nie myli się *Tagblatt* pisząc, iż przebieg uroczystości dawałby przegłąb politycznej Przedziałii nad Węgrami, przewagi, która nie od dziś, lecz od owego czasu czuć się daje, kiedy hr. Andrassy porzucił miłość ojczyzny i objął w Wiedniu rząd. Pisaliśmy o tem w chwili, gdy jeszcze Niemcy dalsi się na hr. Andressgo, obawiając się przewagi węgierskiej. Również słuszną jest uwaga *Nowej Pressy*, iż pochwała, jaka dostała się gabinetowi ks. Auersperga z ust monarchy, po części należy się także stronnictwu wernokonstytucyjnemu, popierającemu rząd terazniejszy. Lecz nieprawda jest, jakoby N. Pan w przemowach swych do biskupów i do ministrów, jak to jeden z dzienników dziś cynicznie podsuwa monarsze, miał na myśli podlegać lub zachęcać rząd do walki przeciw księstwu. „Naprawdę panowie ministrowie,” woła ten dziennik, „bo Cesarz was prowadził!” Cynizm taki zasługuje na pogardę. Bardzo to wygodnie, pod zastaną dwuznacznego artykułu grać Brutusa i udawać, że nie rozumieli się i nie tłómaczono sobie inaczej przemowy N. Pana. Tymczasem słowa N. Pana do biskupów i arcybiskupów miały zdaniem naszym znaczenie zupełnie inne.

Prądy chwili obecnej, tj. walki między liberalizmem a kościołem stoją na przeszkodzie zgodzie między państwem a kościołem; N. Pan spodziewa się, iż obie władze, duchowna i świecka w Austrii zdolają pokonać tę przeszkodę. Monarcha liczy bowiem na to, że w Austrii spór między państwem a kościołem nie zaostri się do tego stopnia, jak w Niemczech, albowiem spodziewa się, iż przyjaźne współdziałanie obu władz nie jest niepodobnem. W tej nadziei monarcha wyraził życzenie, aby duchowieństwo trzymało się ściśle swego zakresu i powołania, aby stroniło od polityki i walki przeciw państwu. Mniemamy, że komentarz nasz odpowiada treści przemowy N. Pana, z której też nikt nie zdoła wyprowadzić wezwania do walki przeciw duchowieństwu. Równie dowolnie jest tłumaczyć, jakoby N. Pan „wzmiankę o „potrzebnej stanowczości na właściwym miejscu” w przemowie do ministrów, miał na myśli energię przeciw duchowieństwu lub przeciw narodowości. „Potrzebnej stanowczości na właściwym miejscu” pragnie monarcha wszędzie, gdzie naruszenie ustaw lub bezpieczeństwa monarchii wymaga energicznego działania rządu, a w każdym razie stylizacja odpowiedzi danej ministrom, świadczą, iż jedno-

stronnie tej odpowiedzi tłómaczyć niepodobna, żadną miarą zaś w wyłącznym kierunku życzeń i widoków jednego stronnictwa.

Dziwimy się tylko, iż nie zechciano w podobny sposób tłómaczyć także odpowiedzi danej przez N. Pana stowarzyszeniu dziennikarzy wiedeńskich „Concordia”, odpowiedzi zawierającej radę, aby prasa wiedeńska w ocenie wypadków politycznych stawała na straży własnej godności i aby nie wytaczała spraw prywatnych i familiarnych przed trybunały dyskusji publicznej. Organ prezesa „Concordii” p. Wiena, jednego z zdolniejszych i sumienniejszych publicystów, *Fremdenblatt* ubolewa, że kilku wyrzutków dziennikarskich zniewoliło monarchę do słów cierpkich, za co *Volksfreund* żłośliwie pisze, że to przecież *Nova Presse* umieszcza była ów słynny paszkwil pod tytułem: „Osobliwsza Pani”.

Izba niższa zbierze się z pewnością d. 10 b. m. t. j. w przyszłą środę, a wydział gospodarski d. 9go we wtorek. Jutro bowiem Izba wyższa zapewne uchwali wnioski swej komisji, zmieniające uchwały Izby niższej w sprawie pożyczki skarbowej w duchu życzeń giedy. Komisya finansowa Izby wyższej przemawia za lombardowaniem papierów niepułparnych. Tak więc sejmy muszą przerwać swe czynności, postowić z tak dalekich stron zjechać na dwa lub trzy posiedzenia a potem znów wracać do sejmów. Służba parlamentarna — to nielatwe zadanie. Te sejmy, co nie liczą wielu posłów, zasiadających zarazem w Radzie państwa, mogą właściwie dalej prowadzić swe czynności. Mówią, że Izba niższa tym razem przychyli się do uchwały Izby wyższej i odstąpi od swego pierwotnego postanowienia. Ciekawi jesteśmy, czy deklaracji morawscy przybędą w przyszłym tygodniu do Rady państwa; wątpimy, oświadczenie ich było obliczone na dłuższą, dwumiesięczną przerwę parlamentarną.

Deklaranci czeszy, tak młodzi, jak starzy, przestali przesewoi Izby oświadczanie, iż nie mogą i nie będą brali udziału w pracach Rady państwa. Nie pojmujemy irytacji Młodo-Czechów co do wejścia do sejmu, skoro zgadzają się pod względem polityki biernej wobec Rady państwa. Na porządku dziennym posiedzenia w przyszłym tygodniu będą także sprawozdania wydziału legitymacyjnego, tudzież wybór prezesa Izby, albowiem podług dotychczasowego regulaminu urząd prezesa Izby trwa tylko miesiąc, a czas ten już upłynął.

Z Wołynia 20 listopada.

Car powraca do Petersburga, gdzie jest oczeki-
wany na uroczystość odkrycia pomnika Katerzyn-
Wielkiej. Na stacjach kolei Brzesko-Kijowski-
czynią teraz przygotowania. Na stacji Zdobuśow-
z której idzie promień do Radziwiłowa, robia się
wielkie przygotowania na carskie przyjęcie. Cały
dworzec restaurują i ozdabiają szczególnie i z ro-
botami naglą, aby przed 26 listopada, podług tu-
tejszego kalendarza, wszystko to ukończyć.

Czy to broszura wydana w Wiedniu przez pułkownika Hajmerle otworzyła oczy Moskwie, że jest słabą od strony Austrii, czy takie fortyfikowanie się przy granicy sąsiedniego państwa odkrywa tylko zaobserwowanie moskiewskie plany, ale w każdym

Cześć literacko-artystyczna.

Odpowiedź na recenzję pisma

„Rozmowy o Polskiej Koronie.“

Recenzja pisma tego wydana w *Czasie*, pobudza mnie do odpowiedzi, dla tego, abym się lepiej mógł porozumieć z znakomitym pisarzem głębszej myśli, trafajacych uwag, i lepiej, wyraźniej objaśnić cel pisma mego. Szanowny recenzent uważa, że pismo moje należy zupełnie do przeszłości, która oczywiście zamiera, a wspomnienia o niej są jakby echem po głosie, książką ostatnią w tym rodzaju; porównywa też książkę do gawdy starca przy kominku, nakoniec nazywa ją *Silva Rerum*. Gawdy starców przy kominku są jak wiemy dla ukrócenia wieczorów, i załosnem wspomnieniem życia niegdyś czynnego, które zupełnie na zawsze ustało. *Silva Rerum* był to spis faktów niekiedy publicznych, ale mieściły się tam rejestra domowe, wydatki pieniężne, spis remanentów, ciekawości atmosferycznych, rozmaite lekarstwa, przepisy domowej apteczki się mieściły, i metryka urodzenia dzieci się notowała. Dlatego *Silva Rerum* nigdy publiczną książką nie była i być nie mogła. Rozmów teraz wydanych celem głównym zamiarem nie przeszłość sama, ale obecna czas chwila, aby ożywić staropolski duch w narodzie. Duch Polskiej Korony był duchem prawdy, szedł z Boga, jest duchem żyjącym, my go musimy powinnieni i do niego przyjąć koniecznie doskonaleniem własnego życia wiarą szczerą, naturalną, idącą z Boga i kościoła. Ta wiara nas ożywi, da nam siłę istotną, własną indywidualność, wskrzesi polską nationę, własny nada obyczaj, chociaż różny od dawnego, ale polski, pełen wdzięku i życia. Nie idzie tu o książkę, jak ma być napisana w jakiej formie, ale o życie, o droższe jeszcze nad nie zbawienie. My mamy w sobie wszystkie środki do rozbudzenia i rozwinięcia w sobie życia również politycznego, cudownego, pełnego sity, jak było życie przodków, utworzymy doskonalszy obyczaj i wyższe poświęcenie się. Trzeba zrozumieć, pojąć prawdę, działać, zaczynawszy od własnej indywidualności, przystąpiemy myśleć błędnie, działać źle, zaczniemy czynić dobrze, i pójdziemy jak mówią Prorocy drogą świętą, drogą prawdy. Pisać książki dla spisanego wrażeń, zresztą choćby dla zrobienia wieńca dla bięstwa, to się nie godzi, to obraza Boska, znaczy czynić z świętego daru słowa igraszkę. Dla literatura nie jest nauką, ale pewnem rzemiosłem

raczej nałogiem, nawet i sztuką, która ma pewne formy i ukształtowanie. Najgłębsze umysły uległy tej iż tak rzekę, doktrynary; patrz na naród, na całe jego życie jako na przedmiot, który ulega ich sądowni i krytyce; z jakiego prawa z jakiej zasady tego jeszcze żaden z nauczycieli nie objaśnił, ale w każdym ich słowie to widać, że się sądzą doskonalsi i wyżsi od narodu, nie mówię obecnego. Ale w dziejach minionych, gdyby wypełniano przepisy, zasady, które są owocem ich myśli i przekonań, toby nie uległ nieszczęściu i upadkowi, tak się im zdaje. Jeden tylko Tyr ponosił na sobie przekleństwo wyrzeczone słowy proroków, „że tobie niezas na zawsze w morzu i nigdy się nie nawrócisz“ od takiego zaginięcia Bóg nas ocalił, jesteśmy i powinniśmy być narodem żyjącym. Naród żyjący ma swoje cele, swoją misję i swoje prawa, każdy jest uległy prawom swego narodu. Napisanie kilku dzieł, drukowanie, recenzje, wydawanie pism peryodycznych, nie nadaje prawa żadnego do wyższości i jakby sądu nieomylnego. Zła iskra mówi przysło- wie spali i sama zniknie, dobra iskra przeciwnie roznieci ogień, który nie zgasi się nigdy. Naszen jest powołaniem i obowiązkiem w nieszczęściu w próbie od Boga danej rozniecić ogień niewygasła chwały i miłości Bożej. Przed oltarzem Pana w kościo- łach zawieszona są niegasnące lampy. Wśród narodów przez jedynomyślnie narodowe a ku Bogu wzniesione i Jemu poświęcone uczucie ta lampy niegasząca być powinna. Przeto nie dla przeszłości, lecz z przeszłości dla obecnej chwili, tą książkę acz nieudolnie napisanem. Recenzent mówi być przysłówie „że Polska nierządem stoi, al- pradza, że nie stała na rządzie i był w niej sta- niekad“

Dwie są zasady bytu społecznego: siła i prawo. Widzimy, że hasłem tego wieku jest siła, przetrwanie prawem, siła nadewszystko — dziś siła jest rzędem. W Polsce prawo było wyższe nad siłę. Polska stała na prawie; moralność, o której rezydent mówi, była podporą rodzin, warunkiem szlacheckiego obyczajów, obowiązkiem honoru. Polskie państwo stało na prawie. Polska miała własne szejno prawodawstwo, nie nadane w konstytucyjnej karcie, ale w ciągu wieków rozwinęło się z własnego życia, zapisane w *Voluminach Legum* i obyczajano było żyjące. Praw dawniej nie krytykowano, ale uczono się ich pilnie przez długie lata praktycznie. To prawo polityczne, cywilne, kodeksy, książki o niem, bez katedr, było spójną, węzeł ten który zachowywał całe społeczeństwo, byłby je dziś dnia zachował, gdyby nie związek zbrojny między królami i książkami, który, jak widzieliśmy, daleko więcej

ksze królestwa a mocen był zburić. Prawo mógł
miał błędy, miało odszczepieńców, odszczepieństw
albo się jednoczyły dobrowolnie, albo były zwy
cięzane, albo zadawały klęski — był jako w zija
cym narodzie niepokój, ale było istotne życie
trwałość państwa, gdy istniało kilka wieków bez
pomocy siły zbrojnej. Nie można nazwać tego
nieładem, ale trzeba pojąć to życie, zasadę jego
a najgłówniej do tego życia samemu należeć. Po
wiada recenzent, pismo to nie jest historia, a
romans, ale legenda historyczna.

Przez legendę rozumiemy tradycję, podanie, fakt, który stale się zachowuje w pamięci ludzkiej, ale nigdy nie istniał, jest bajka, n. p. podanie że Popiełał myszy zjadł, zawsze się zachowuje w pamięci ludzkiej, ale jest bajką, dla tego jest legendą; n. p. podanie niedawnych czasów, że podstoli winnicy Jarosz leżał w kościele na grobie, wyszły przechodzący go deptali i to epizod przetrwał, wyrył je na tablicy kamiennej; powtarzają ogólnie wszyscy i powtarzać będzie, ale to jest bajka, następnie legenda. W czasie wojny z Moskwą zjawienie się napowietrznego ągo Kazimierza, który wojsko polskie prowadził, chociaż nie jest bajką, ale faktem nadprzyrodzonym, także do legendy liczyć się może. Legendami zowie się podania, utwierdzone już przez pokolenia, bieżące albo nadprzyrodzone. Podania o faktach, które się nieomyślnie wykonywały, są najprawdziwsze, przez ludność wiarogodnych widziane, publicznie spełnione są legenda. Historia bieżąca jest legendą.

W *Romowach* są fakta niezaprzeczane, prawdziwie istniejące, przeto legenda być nie mogą. Niczego przeto nie są tylko *Romowami*; w rozmowie jej wolno mówić o wielu najmniejszych rzeczach, skończywszy jeden przedmiot z kolei, idziemy do drugiego. Mówiąc o Koronie Polskiej, to jest o Polsce, całej w jej związku mistycznym z niebieskami i łaską Bożą, o wielu rzeczach mówić wypada, w każdym niemal. Podwórkę ubogie szlacheczki miała wydeptaną do kościółka ścieżką, są wioską polskiej Korony. Omyliliśmy się w tem - nie cytowałem źródeł, jak to jest zwyczajem pisarzy historycznych, z tych powodów: pisząc z uczuciem i miłości dla ziomków, a najgłówniej dla uczenników Ojca ągo, pewny byłem, że mi uwierzą, bez skłócania dokumentów; że nie z własnej imaginacji dla przyjaźni lub niechęci, ale bestronnie starałem się szczerze prawdę ile sił moich i moich żności opowiedzieć. Gdyby przyszło każdemu osobiście, wiarogodną, od której opowieści słyszałem, w mieniu, dokumenta z archiwów albo korespondencję wyliczać i książki, z których czerpałem, utwier-

rzyłby się jeszcze większy wolumin, co by bardzo drukowanie tak obszernej książki utrudniło. Recenzent mówi o piśmie mojem, że nie jest historią, ale legendą historyczną.

Dzieje zakonu Dominikańskiego naprzykład są opowiadziane zupełnie tak, jak je określił sławny Dominikan Okolski, jak pisał je dostojni wiarogodni w księgach drukowanych i rękopismach Dominikanie, ludzie uczeni, pobożni, naczyni świadkowie, którzy w sprawach zakonu swego mieli udział. W czasach konfederacji Barskiej X. Karmelita w Berdyczowie był obecny, znał osobście Pułaskiego, patrzył na niego codziennie, widział go opowiadającego się, leżącego krzyżem, patrzył na bitwy, sam był pod ogniem działowym. Fakt obięcia opisać i rękopism lat sto w klasztorze niedrukowany leżał; wprowadziłem go do książki mojej. Co do prac komisji edukacyjnej, a szczególnie co do fundusów, miałem własnoręczne listy, autentyczny manuskrypt, rachunki sekretarza komisji i pleniopotenta 30-letniego edukacyjnych fundusów Borokowskiego, człowieka sumiennego, bardzo rozumnego i najznakomitszego w prowincji naszej. Szczegóły zatem z tych źródeł opowiedziane, dla czegoż nie są historią ale legendą, i wszystko co się rzekło w tych rozmowach, oparte jest na świadectwach zasługujących na wiarę. Jest zwyczaj w literaturze naszej tworzenia powieści bądź monografii w imaginacji autora. Tego najślisniej unikam. Przeto recenzent mianując pismo legendą, narusza wiarę i ufność w książkę, rzuca na nią pozerzenie i niszczy jej skutek.

Historia jest zawsze obraz i opowiadanie fak-
tów, które istotnie zostały dokonane i spełnione.
Dla czegoś recenzent wątpi o pustelnikach kijowskich
Peczarskich, ma to za bajkę albo za utwór wy-
myślony lub wymarzony. S. Antoni i S. Teodozjusz
są policzeni w szereg SS. przez kościół rzymski
katolicki. Wiemy, że kościół nieuznaje za SS. tych
których-by życie było baječné. Żywoty SS. Pe-
czarskich są spisane w słowiańskich księgach i prze-
łożone na język łaciński, historia Kijowa i zakon-
ników z pierwszych czasów chrześcijaństwa jest wy-
dana przez jednego z znanych pisarzy naszej
literatury łacińsko-polskiej. Nikt przeciw temu ni
protestował, nie zaprzeczał, przeto szczegóły ich
życia, wedle ksiąg słowiańskich i tradycji kijow-
skich sumiennie i śmiało do dziejów Rusi wpie-
sać możemy.

Helmut

Heleniusz.

List powyższy dowodzi tylko, że wyrażenia naszego rozbioru dzieła „Rozmowy o koronie polskiej” były przez Szanownego Autora źle zrozumiane. Niechcieliśmy bowiem, charakteryzując opowiadania te, zaprzeczać im autentyczności historycznej, a tem mniej było naszym zamiarem osłabiać wpływ tak cennej pracy i pożytecznej książki. Jeżeli użyliśmy porównania z legendy, to nie w znaczeniu fikcy. Wszak legenda religijna nie jest baśnią, ale tylko tradycją na prawdziwe opartą, a przechodzącą z pokolenia w pokolenie. Otóż wydawało nam się, że dzieło p. Heleniusza niemając cech historycznego wykładu, na cytacjach źródeł opartego i ujętego w formy ściśle naukowej, ma właśnie tę zaletę, że jak legenda zdolna rozpowszechniać pamiętki narodowej i religijnej przeszłości. Jeśliśmy użyli porównania z *silva rerum* to także tylko w tem znaczeniu zbioru zapisów i pamiątek bez chronologicznego porządku. Jakoż wyraźnie powiedzieliśmy, że historia ma tutaj bogaty materiał, ale z drugiej strony niemożemy przeczytać, że ten materiał niezawsze wytrzymaćby ścisłą naukową krytykę, to zaś zwłoka odnosi się do części traktującej o świętych i błogosławionych Ławry peczerskiej. Tradycje rodów polskich także zostawiają wiele pola do dyskusji, a nawet w faktach najbliższej dotyczących przeszłości, w opowiadaniach tych spotkać można miejsca niedość wyjaśnione, zapisane jednak jako tradycje krajane po kraju.

Zasługi autora to niezmniejsza, ani wartość jego dzieła, któremu życzymy jak najszerzego rozpowszechnienia; a jeśli w dwóch grubych tomach możnaby wykazać niektóre szczególne wątpliwe, to duch przeszłości naszej religijnej i narodowej w całej blizszy tam pragnie widzieć.

razie zabierają się tu do budowy fortecy w Dubnie.

Od dwóch już lat inżynierowie wojskowi zdają plany na cały przestrzeń od galicjijskiej granicy. Nawet jak z dzienników wiadomo, powiększają i rozszerzają warszawską cytadelę, i przybijają z Kongresówki na Wołyni to samo potwierdzenie.

Mimo zapowiedzianego w roku przyszłym powszechnego poboru do wojska czyli konskrypcji, do której się przygotowują, czynią popis ludności w całym kraju, niezależnie zaś od przyszłej konskrypcji, nakazano teraz dać rakrta po 6 od tysiąca z wszystkich klas opodatkowanych.

Moskwa się więc zbroi i groźnie stawia się na wszelki przypadek. Lecz jeżeli powiększenie sił zbrojnych, gromadzenie zapasów wojennych, fortyfikacje spieszenie dokonywać się mające na granicach państwa zabezpieczające mają od nieprzyjaciela zewnętrznego, za to wewnątrz pielęgnuje ona sobie wroga, przeciw któremu bezsilna jest potęga bagietów.

Wrogim tym daleko groźniejszym dla Moskwy, niż wszystkie przeciw niej skazywane nieprzyjacielskie siły zbrojne, są dla niej z elektryczną szybkością rozwijające się nowomodne idee. Do nihilizmu, który już tak głębokie w jej łonie zapuścił korzenie, przybił teraz Darwinizm, jako najwyższy wynik negacji i wszelkiej moralnej zasady. Nihilizm, nieujący w żadne piśmienne teorie, balałmuci tylko i łatwo wiąsła w umyśle narodu, niemającego w prawostawiu żadnej religijnej zasady; który ustnie tylko krąży, dosięga aż do najniższej warstwy moskiewskiego ludu i jest objawem monstrualnej aberracji umysłowej; za to darwinizm jako idea chociaż najfajszysza, lecz z nauk przyrodniczych powstała i ujęta w naukową już dziś teorię, daleko jest dla Moskwy groźniejsza.

Minister handlu, mianował kontrolorów urzędów pocztowych Filipa Reisenkugla i Jakóba Petaka starszymi kontrolorami pocztowymi w Lwowie, Franciszka Asleittera starszym kontrolorem pocztowym w Krakowie.

Prezes sądu wyższego w Krakowie mianował Bernarda Ciecickiewicza prawnikowego porucznika, kancelistą w Krakowie.

Rada szkolna krajowa mianowała na przedstawienie gminy i proboszcza nauczycielem przy szkole ludowej w Chleweczanach Leona Gindę, zastępcę nauczyciela tamże.

Sąd obwodowy karny w Poznaniu skazał znów d. 2 b. m. archybiskupa Ledóchowskiego za ustanowienie wilekiego Poradczego na 700 talarów albo 5 miesięcy więzienia.

Wiedeń 3 grudnia. Dzień wczorajszy, jako właściwy dzień 25-letniej rocznicy wstąpienia na tron Cesarza, obchodzono był nie tylko w Wiedniu bardzo świetnie, gdyż także z prowincji nadchodziło o szczegółowe wiadomości, iż dzień ten obchodzono uroczystości, zaczynając od nabożeństwa rano, a skończywszy na oświetleniu miast pod wieczór. Po nabożeństwie, jakie się odbyło w kościele św. Szczepana w Wiedniu, a które celebrował kardynał archybiskup wiedeński Rauscher, znów przyjmował N. Pan drugą część deputacji wyznaczonych z życzeniami, a mianowicie oficerów najwyższych stopni służby dworu, kapitanów gwardji, deputację armii z arcyksięciem Albrechtem na czele, ministrów wspólnych, ministerstwo przedlitawskie, wojskowskie dobroczynności dam wiedeńskich, wreszcie deputację wszystkich sejmów, stowarzyszenia dziennikarzy wiedeńskich *Concordia* i gminy austriackiejskiej w Ibraile.

Na przemówienie arcyksięcia Albrechta w imieniu armii, odpowiedział Cesarz: „Dziękuję Wam za życzenia złożone Mi z powodu rocznicy 25-letnich rządów Moich. Dziękuję przedewszystkiem zwyciężcom wodzom, którzy dziś stoją na Waszem czele, za pełne poświęcenia i znakomite usługi położone w tym okresie czasu dla Mojej armii i ojczyzny. Dziękuję Wam wszystkim, dziękuję Mojej całej armii i marynarce za wierność i przychylność okazaną w dobrych i złych dniach.

Pomimo ciężkich ciśnień losu, pomimo wielkiej im zasłużonej nienawiści, pomimo koniecznych przemian, utrzymał się dawny, silny i dobry duch niewzruszenie; z dzielną odwagą i pełną poświęcenia wytrwałością pracujecie Panowie wszyscy o koło wykwalifikowania i udoskonalenia potęgi wojskowej. I za to dziękuję Wam.

Dziękuję obu obronom krajowym za gorliwość okazaną w chwili ich rozwoju, która daje mi radość, że w chwilach niebezpieczeństwa skutecznie popierać będą armię.

Dziękuję wszystkim tym, którzy nie pozostają już w służbie czynnej, za położone dla Mojej wierności i dobre zasługi.

Z żachłością i wdzięcznym wspomnieniem przypominam tych, których już nie ma; tych pełnych sławy wodzów Mojej armii w wielu bitwach, tych, co życie swe poświęcili dla dobra armii, przypominam niezapomnianego nigdy admirała, który flotę Moją poprowadził do zwycięstwa i sławy, przypominam tysiące tych, co życie swe poświęcili na polu chwały.

Przekonany jestem, że i na przyszłość będzie siła zbrojna podpora tronu i ojczyzny, że pozostanie skała, o którą wrócić burzy rozbijają się fale, że synowi Mojemu też samą miłością i wiernością poświeci, jak Moje zawsze okazywała.

Pozwólcie sobie jeszcze raz powtórzyć, jak gorąco serce Moje bije dla Was wszystkich, a teraz króćcie życzeniem z głębi serca Mojego: Bóg niech błogosławi i strzeże Moje dzielne wojsko, Bóg niech da zwycięstwo ich chorągwiom!

Razem z gabinetem przedlitawskim składali życzenia monarsze także prezes trybunału państwa, prezes sądu najwyższego i prezes najwyższej Izby obrachunkowej. W imieniu wszystkich przemawiał ks. Auersperg, przyczem zawiadomił Cesarza, że urzędniczym wszystkim władz centralnych prosił swoich szefów, aby złożyli u czoła tronu i od nich życzenia, szczególnie zaś namiestnicy i naczelnicy krajów, którzy z powodu przyjmowania dla Cesarza gości w głównych miastach nie mogli sami przybyć i prosił ministrów o pośrednictwo.

N. Pan na te lojalne objawy odpowiedział: „Dziękuję Panom za te życzenia, a zarazem za te liczne, wierne i dobre usługi, które Mi oddaliście. Spodziewam się i pragnę, abym Was jeszcze bardzo długo zatrzymał przy sobie, a stanie się to z pewnością, jeśli ministerstwo jak dotąd, postępować będzie z dobrem zrozumieniem rzeczy i delikatnym taktem, a w właściwej chwili nie brakuje

mu potrzebnej stanowczości.“ Potem polecił N. Pan prezesowi gabinetu, aby podziękował szefom krajowym i urzędnikom wszelkich gałęzi, za objawione życzenia.

Z odpowiedzi Cesarza na deputację sejmów najważniejsze były dane deputacji sejmów czeskiego i galicjijskiego, oraz stowarzyszeniu dziennikarzy wiedeńskich *Concordia*. Odpowiedzi te przyniosł nam wczoraj telegram w brzmieniu dostojnym, zbytecznym by więc było powtarzać je na tem miejscu. Odpowiedzi dane deputacjom innych sejmów nie miały znaczenia wyższego, i obrabiali się tylko w ogólnikach, w których wyrażonem było uczucie wdzięczności monarchy za objawione życzenia reprezentacji krajowych.

Najjaśniejszy Pan z powodu uroczystości obecnego wydziału zastępcę pismo odczytane do prezesa gabinetu przedlitawskiego:

Kochany książę Auersperg! Dwudziesta piąta rocznica mego wstąpienia na tron była świętą we wszystkich częściach mojej monarchii w sposób zgodny i wznośny.

Z radością dostrzegłem, że starzy i młodzi, miasta i wieś, wszystkie stany i powołania z jedną serdecznością przyjmowały udział w urządzonych wszędzie w tym dniu uroczystościach. Szczególniejszym zadowoleniem przejęło mnie, że wystarczyło oznajmienie mego życzenia, do wywołania prawdziwie rozczulającego współzawodnictwa w udziale w najszlachetniejszych dobroczynnych celach, w osuszeniu łąk nędzy i w niesieniu pomocy uciskniomym.

Cały szereg rozważnych ofiar i wspaniałych fundacji różnego rodzaju, mających nosić moje imię, stanie się nowym źródłem błogosławieństwa na przyszłość i utrzyma pamięć tego uroczystości obchodzonego dnia w sercach mieszkańców.

Miłość moich ludów w tych objawach wyrażoną, wstępując na tron odczytywałem wraz z pełną sławą tradycją jako najdroższą klejnot po moich przodkach. W bogatych w zdarzenia dwudziestu pięciu latach mego panowania w szczególności i nieszczęśliwie znalazłem dowody tej miłości i jestem pewny, że nie zabraknie jej mnie i memu domowi w przyszłości.

Uważam się za szczęśliwego, iż w tej miłości i wierności mogę znaleźć najpiękniejszą nagrodę trudów panowania i moich uśmiałów, zawsze zmierzających do zapewnienia dobrobytu wszystkim moim ludom; i wyrażam za to że wzruszonym sercem wszystkim w ogóle i każdemu z osobna moje serdeczne dzięki i moje najzupełniejsze uznanie.

Polecam Ci uczynić to wiadomem publicznie.

Wiedeń 3 grudnia 1873 r.

Franciszek Józef w. r.

— Sprawozdanie wydziału finansowego o pożytku 80 milionowej Izby państw w Radzie państwa zostało już ogłoszone. Niepodobna podawać tego nadzwyczajnego elaboratu w całej ośno, ograniczyć się tylko musimy na jego streszczeniu. Wydział finansowy przychylił się jednomyślnie do zasady, aby państwo ze swej strony udzieliło pomocy uciśnionemu handlowi i przemysłowi, a to ze względu na opiekane stosunki. Użyte do tychczas przez rząd środki były dobre, lecz nie przeszkodziły przesieleniu, tylko je opóźniły, wypadła tedy przedsięwzięć środki nadzwyczajne, a do takich należy proponowana w artykule 1ym projektu ustawy pożyczka 80 milionów zł w srebrze. Co do jej zaciągnięcia i użycia wydział zgadza się z wnioskami Izby deputowanych, rozstrząsającymi zakres działalności kas zaliczkowych, gdyż tylko w ten sposób pomoc państwa nie będzie udamenniona. Lecz właśnie z tego także stanowiska wydział sprzeciwia się postanowieniu, aby wyłączone zostały z pod zastawu papiery nie mające bezpieczeństwa pupilarnego. „Odnosne obrady w Izbie deputowanych, mówi dalej sprawozdanie, świadczą, że tylko niechęć przeciw pojawiającej się na targu pieniężnym w wielu wypadkach korupcji przypuszczenie, że przez uchwalenie tego przepisu może się ona ponownie rozwinąć, spowodowały wspomnianą uchwałę. Wydział finansowy podzielił w zupełności tej niechęć; nie może jednak dopatrzyć się w przytoczonym przepisie niebezpieczeństwa wznowienia korupcji gospodarczej, ponieważ ze względu na wielką liczbę wypłacalnych i zdolnych do życia przedsiębiorstw akcyjnych, nie zdaje się być słusznym uważać papiery nie dopuszczające do bezpieczeństwa pupilarnego za bezwartościowe i jako plody szachrajstwa, ani też nie wolno władze i ich mężów zaufania, powołane do badania poszczególnych wypadków, uważać za niezdolne do tego. Dlatego wydział proponuje uchwalę jednomyślnie dotadać między piątą a szóstą ustępem Art. IV: „Na przyjęcie innych papierów wartościowych jako zastaw za zaliczki, może w wypadkach na szczególne zasługujących uwzględnienie udzielić pozwolenia administracja centralna kas zaliczkowych w Wiedniu za porozumieniem się z ministrem skarbu, rozumie się z równym przynajmniej odtrąceniem z kursu“.

Na inne poprawki, poczynione przez Izbę deputowanych w projekcie rządowym, wydział się zgadza; tylko co do procentów nie może przystać ani na propozycję rządu, ani na wnioski Izby deputowanych. Ostatnia w której jak się zdaje utrzymania związku między kasami zaliczkowymi, a bankiem narodowym, chce, aby procent był zawsze o 2% wyższym od każdorazowej stopy lombardowej banku narodowego, rząd zaś naznacza procent najmniej na 8%. Wydział proponuje przeto, aby zamiast wyrażenia „stopa procentowa lombardu“ użyć w ogóle „stopa procentowa“.

Co do użycia zwracanych pieniędzy na przywrócenie waluty, wydział także nie zmienia wniosku Izby deputowanych i podzielił zupełnie jego uzasadnienie; tylko aby wszelką usunąć wątpliwość proponuje dodać do art. 17: „Użycie pieniędzy zwrotnych określa osobne przepisy prawne“.

W końcu wydział oświadcza się za przyjęciem obu rezolucji przez Izbę deputowanych uchwalonych.

Rosya.

Pożyczka rosyjska nowa, na którą podpisy były naznaczone na 1, 2 i 3 grudnia b. r. ma być puszczoną w obligacyach 5% w wysokości imiennej 15 milionów funtów szterlingów pod nazwą: „obligacy konsolidowanych rosyjskich kolei żelaznych czwartej emisji“. Sumy z pożyczki przeznaczane są na koleje: odeską, wologodzka, moskiewsko-kurską, mitawską, riażsko-wiazemską, rostowsko-

wladykaukaską, morszańsko-syzańską i kozłowsko-woroneżsko-rostowską. Procent będzie wypłacany w dwóch ratach półrocznych począwszy od 1 grudnia r. b., amortyzacja nastąpi w lat 81. Podpiszą za granicą przyjmującą się do 8 mil. funt. szterl., w Rosji do 4 mil. funt. szterl., a 3 milionami rząd miał już rozporządzić. Kurs emisji 93 w sześciu nierównych ratach do 9 czerwca 1874 spłacić się mających. Spodziewano się licznych bardzo podpisów w Anglii, gdzie po potrąceniu wszelkich opłat kurs emisyjny zniżyłby właściwie do 89 1/2 za sto. W Berlinie pożyczka nie miała być podpisywana, a obliczono tam, że podpisujący dostawałby tam pożyczkę po kursie właściwie 90 za sto.

— Oprócz Dubna, gdzie z wiosną przystępują do robót fortyfikacyjnych, aby miasto to opasać szeregiem wysuniętych fortów, w Brześciu Litewskim wznieśliśmy ma być fort hr. Berga, oraz dokonane roboty żelaznowe obliczone na 295,000 rubli, a w roku przyszłym dokonają się mające. Podobnie ma się dalej rozwijać system fortyfikacji około cytadeli warszawskiej.

— Lesseps zmienił swój plan pierwotny prowadzenia kolei żelaznej średnio-azjatyckiej od Orenburga, obecnie przedstawił on ministrowi komunikacji hr. Bobryńskiemu nowy kierunek kolei. Według tego nowego planu punktem wyjścia byłby Kazań, skąd droga szłaby do Jekaterinburga. Od tego ostatniego miejsca jedna linia szłaby na północ przez całą Syberyę, a druga przez Troick, Turkestan, Taszkent, do Samarkandy. Korzyści tej nowej linii polegały na tem, że stanowiłaby one całość systemu komunikacji łączącego trzy oceany: Wielki, Indyjski i Atlantycki. Prócz tego pomiędzy Jekaterinburgiem, Troickiem a Taszkentem kolej będzie przechodziła przez okolice obfitujące więcej w wodę i lasy, aniżeli w kierunku z Orenburga do Taszkentu. Okolica nowej drogi obfituje w stepy porośnięte trawą, podatne do uprawy i zaludnienia. Stąd też łatwo da się wydzielić linia do Chin, która otworzy kolei nowe źródło dochodu, a prztem linia idąca na Jekaterinburg bezpośrednio łączy Azję środkową z głównymi punktami ruchu handlowego i przemysłowego Rosji północnej i wschodniej, prztem najbogatsze okolice uralskie żyjące i obfitujące w rzeczy kopalne.

W tym samym czasie Lesseps wysłał swego syna wraz z inżynierem Stuartem do Indji, celem rozpoznania najlepszego kierunku kolei z Peszawaru do Samarkandy przez góry Hindu-Kusz. Synowi swemu dał on list do lorda Granville, w którym objaśniwszy mu cel wspomnianej podróży, tak się dalej wyraża:

W raporcie przedstawionym przeze mnie, Towarzystwu Geograficznemu wskazałem przybliżony kierunek projektowanej linii kolei. Wychodząc z Moskwy dojdzie ona przez Taszkent do Samarkandy; dotknąwszy Oksu przy Balu pójdzie zrazu doliną tej rzeki, a następnie w kierunku licznych jej przypływów. Przetnie góry w jednym z prześiek karawanowych i osiągnąwszy dolinę rzeki Kabulu w kierunku jej biegu dojdzie do Peszawaru.

Uważam za zbyteczne Miłordzie dowodzić handlowych korzyści, jakie przeprowadzona kolej wyświadczy dla państwa indo-angielskiego przez połączenie go z Azją środkową.

Bezpośredni związek z Europą wzmoże handel międzynarodowy; prawdopodobnie wszystkie gałęzie handlu w Anglii i Indji poczną jego wpływ. Wzmocnienie ruchu na indyjskich kolejach zniży, a potem całkiem uczyni niepotrzebnymi ciężary, jakie dziś ponosi budżet indyjski z powodu gwarancji procentów.

W Anglii często obawiają się postępu Rosji i wpływu rosyjskiego w Azji środkowej, i nawet wyrażają obawy, aby w razie wojny armia rosyjska nie wykręciła do Indji przy pomocy proponowanej przeze mnie kolei. Nie sądzę, aby istniały istotne powody do starcia między Wielką Brytanią i Rosją w Azji środkowej. Oba mocarstwa mają do siebie zupełnie inne cele działania, Anglia na południu, Rosja na północy od Hindu-kuszu, i tu mogą używać całej swojej energii i ambicji do rozszerzania postępu i cywilizacji w przyszłych wiekach.

Nie mniej wojny niestety są zawsze, możliwe i rozumiem, że rząd Jej Kr. Mości obowiązany przewidzieć wszelkie wypadki. Zasadno jednak kocham i poważam Anglię, abym nie brał na wagę następstw połączenia kolei rosyjskich z indyjskimi na wypadek wojny pomiędzy obu państwami.

Ponieważ rząd rosyjski pragnie za pomocą własnych środków zbudować kolej do Samarkandy, zatem o tej linii niema co mówić. Ale czy będzie korzystnie lub szkodliwie dla Anglii na wypadek wojny posiadanie kolei od Peszawaru do gór Hindu-Kuszu i połączenia z kolejami rosyjskimi?

Bez wątpienia Rosya od czasu kampanji chińskiej zmuszona jest rozszerzać swe panowanie albo swój wpływ bezpodreśni na Azję środkową w interesie ludów tam zamieszkanych i własnego bezpieczeństwa. Wpływ ten przez samą naturę rzeczy rozszerzać się będzie do granic które sama natura zakreśliła górami najwyższymi na świecie. Jeśli w tem położeniu Anglia będzie bierna na południu od Hindu-Kuszu, fanatyczny żywioł mahometński doliny Oksu wyparty za góry wzmożni fermentację nienawiści i buntu pomiędzy muzułmańską ludnością Indji i prowincji sąsiednich. Dla Anglii byłoby zatem bardzo dogodnie przeciąć niebezpieczną dla niej miejscowość drogą żelazną, któraby ułatwiła ruchy wojskowe. Linia taka musi wzmożnić wpływ angielski na całej granicy.

Jeżeli zaś w naturalnem następstwie dolina rzeki Kabulu przylącażna zostanie do posiadłości angielskich, to oczywiście trzeba będzie mieć linię na granicy do Hindu-Kuszu, gdzieby ta łączyła się z koleją rosyjską.

Dopóki Anglia pozostanie właścicielką morza, niema się co obawiać zaborów Rosji w Azji środkowej. Armia rosyjska, któraby chciała wtargnąć do Indji przez Hindu-Kusz byłaby oddaloną o kilka tysięcy wiorst od swej linii operacyjnej w Rosji europejskiej. Armia angielska stosunkowo byłaby mało oddaloną od swej podstawy operacyjnej w Bombaju lub w Kalkucie. Prócz tego bezpośrednia komunikacja pomiędzy Anglią i portami indyjskimi zawsze istnieje przez kanał Sueski. I tak, sądzę Indye angielskie mogłyby z zaufaniem oczekiwać napadu armii, któraby miała za jedyną łupczyńkę za swą podstawę działania kolej żelazną idącą na kilka tysięcy mil i przez zburzenie jednego tunelu, albo mostu byłaby postawioną w konieczności kapitulowania, albo narażoną na rozbićcie.

Dalej Lesseps uprasza rząd angielski o pomoc dla swego syna w podróży i obiecuje stosować się w wyborze kierunku drogi do wskazówek rządu anglo-indyjskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 grudnia. Z różnych stron kraju dochodzą nas listy opisujące obchód 25 letniego jubileuszu cesarskiego, zarówno z miast, miasteczek i wsi. Z tych atoli tylko listów korzystać możemy, w których z obchodem rzezonym łączą się doniesienia o fundacyach lub inne sprawy.

— Doniesiliśmy wczoraj, że wstrzymano w Krakowie egzekucję wojskową i zapytaliśmy: na jak długo. Pokazało się, że tylko na dzień obchodu jubileuszu cesarskiego, albowiem wczoraj, nazajutrz po jubileuszu, rozpoczęły się na nowo egzekucje. Wiemy o wypadku, że wstawiono wczoraj jednemu właścicielowi realności 39 (trzydziestu dziewięciu) żołnierzy, chociaż realności jego odpowiadają za podatki. Inny wypadek, który sprawdziłmy, a który nie stoi osobnionym, dowodzi, że egzekucja wstawiana jest i tam, gdzie strona zapłaciła z góry podatek, ale w obliczeniu go kasa pominięła drobny jeszcze należytość i o tem wcale nie zawiadomiła kontrubenta. Właściciel domu pod L. 30 przy ulicy Młyńskiej na Piasku wyjeżdżając przed parą miesiącami za granicę zapłacił z góry półroczny podatek domowy i czynszowy, tyle ile mu takowy policzono jako należytość; ale w księżeczce podatkowej zapomnieli kasa wykazać jeszcze należytość zlr. 1 cent. 5 podatku gruntowego. Oczywiście, że kontrubent płacący setkę reńskich i to z góry, nie byłby jednego reńskiego zatrzymywał, gdyby żądał tego urzędu podatkowy lub właściciela o tem zawiadomił. Za to opuszczenie ze strony urzędu otrzymał wczoraj właściciel żołnierza na egzekucję. Zapłacił mu oczywiście natychmiast stawne i zgłosił się do p. Uarskiego, wykazując, że nie on winien, lecz władza. „To mię pan skrzyż!“ odparł mu egzekutor. Rada miejska powinna zebrać podobne fakty i zanieść skargę, lecz nie do p. Starosty, który lubo jest naczelnikiem Komisji podatkowej, chyba nie wie, co się pod jego okiem dzieje, albo objętynie nie to patrzy i nie wgląda w nieregularności podatkowe, oddawszy całą czynność egzekucji podwaleniemu urzędnikowi.

— W szeregach prelekcji na korzyść Towarzystwa bratniej pomocy młodzieży uniwersyteckiej wczoraj przysłał na wykład Dr Ziemby docenta filozofii: „Nasz Król filozof“. Prelegent przedstawił nam postać Stanisława Leszczyńskiego z dwóch, że tak powiemy stron: najpierw bowiem w ogólnych rysach ukazał nam to historycznych wypadków i stanu ówczesnej Polski, z trafnością poglądów politycznych, której dorównała gruntowność, z jaką w drugiej części prelegent przedstawił naukowe i filozoficzne kierunki sensualistów angielskich i encyklopedystów francuskich. Więcej u nas znane pismo Leszczyńskiego „Głos wolny wolności ubezpieczający“ dał prelegentowi sposobność powrócenia do kwestji politycznego stanu Polski; mniej znanymi jednak były szczegóły o pracach czysto filozoficznych Stanisława Leszczyńskiego, jako moralisty i psychologa. Prelegent wskazał, że Leszczyński stał w obronie zasad chrześcijańskich i świetnie odparł argumenta Rousseau dowodzącego, że wiedza z wiarą pojednać się nie da. Zajmujący ten wykład, stwierdzający stanowisko prelegenta jako przeciwnika pozytywizmu, zakończyły rześiste oklaski.

— Jutro w piątek o godz. 5ej Dr Adam Belickowski będzie miał na dochoł Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt w sali Akademickiej o poemacie Słowackiego: „Księżę Niezłomny“, a cenniejsze usteypy poematu wygłosi p. Józef Rycheń, artysta dramatyczny.

— Dziś przed południem nastąpiło otwarcie świeżo założonej fabryki czyszczenia pierza p. S. Grünzweiga na Kazimierzu przy ulicy Skawieńskiej pod l. 38. Próba odbyła wobec zaproszonych pp. Miesera starszego inżyniera namiestnictwa, Barańskiego urzędnika budownictwa miejskiego, Deichesa radcy miasta i wielu innych osób, wykazała, że fabryka odpowiada wymaganiom bezpieczeństwa i dalszego istnienia. Proces czyszczenia pierza jest bardzo prosty. Na pierwszym piętrze fabryki rozgarniętowane przez robotnicze pierze wrzuca się do cylindra żelaznego, z którego miotaki pierze oczyszczają z piasku, tłuszczu i innych przysmieszek wyrzucają. Tak oczyszczone pierze przechodzi do drugiego żelaznego cylindra, w którym z pomocą pary odbywa się pranie; stąd zaś dostaje się do wielkiego kotła z podwójnem dnem i tu się suszy. Po wysuszeniu zaś cały przebieg roboty jest ukończony. Za otwarciem klapy pierze czyste i białe wysypuje się na druciany prętek. Jest ono, porównawszy ze surowem, nadzwyczaj delikatne, miękkie, elastyczne i znacznie bielejsze.

Cały ruch odbywa się za pomocą maszyny parowej (z fabryki Müllera z Pragi), która bardzo regularnie i cicho pracuje. Jak nas zapewniano, jest to dopiero czwarta w tym rodzaju fabryka na stałym lądzie w Europie. Handel pierzem jest w ogóle bardzo rozległy: z Czech, Morawy, Węgier, Prus, Polski i Rosji wywożą pierze surowe w wielkich ilościach po największej części do portów nadbaltyckich. Nie spodziewaliśmy się jednak, ażeby w samym Krakowie wywóz pierza dochodził aż do 3 milionów zlr.

— Fmp. hr. Neipperg wrócił z Wiednia i wczoraj wieczorem przedkładał tedy z powrotem do Lwowa. Przejechali również z Wiednia do Lwowa wracając z deputacjami Dr. Grocholski i hr. Ludwik Wodzicki.

— Komitet zajmujący się wydaniem książki zbiorowej „Wista“ na obchód 25ej rocznicy dziennikarskiej p. Pawła Stalmacha, wydawcy czasopisma *Gwiazdka Cieszyńska*, ukończył zadanie swoje i wręczy w poniedziałek w Cieszynie p. Stalmachowi rzeczoną książkę pamiątkową i nadwyżkę dochodów z jej rozprzedaży drogą przedpłaty uzyskaną w ilości około 3400 zlr. Egzemplarze oprawne w Lipsku bardzo ozdobnie, mają na okładce wybity złotem tytuł i widok Cieszyna.

— Donoszą nam z Ropczyce, że Rada miejska przesała adres do N. Pana z powodu 25 letniego jubileuszu, a na posiedzeniu w tym dniu odbytem uchwalila jednogłośnie wniosek delegata Rady szkolnej p. Józefa Słuszeńskiego, aby dyrektorowi szkoły 4ro klasowej przysłać placę 500 zlr. rocznie. Marszałek powiatu p. Wojciechowski dał obiad na uroczyste dnia tego.

— Myślenie opisują nam obiad dany dnia 2 grudnia przez marszałka Rady powiatowej p. Bogusława Bzowskiego dla Wydziału i naczelników władz. Miasto iluminowano. Rada powiatowa przeznaczyła 100 zlr. na stypendya dla uczniów.

W Chranowicach obchodzono dzień 2 grudnia odczytem poleconym z deklaracją na utworzenie stypendyum dla ubogiego ucznia. Zebrano 30 zlr.

W Szacownicy po nabożeństwie p. Józef Szalay dziekan miejscowy rozdał 13 uczniom i uczennicom książki nabożne i naukowe w oprawie oraz kilkadziesiąt obrazków religijnych.

— Przybył do miasta naszego znany z dłuższego tu pobytu przed trzema laty Dr Campanile, którego żona Hersylia składała za pomocą magnetyzmu próby jasnowidzenia. P. Campanile ma jak słyszeliśmy dać publiczne posiedzenie, na którym obznajomi widzów z manipulacją i wynikami magnetyzmu.

— Donoszą nam z Przemyśla o śmierci d. 1 b. m. Aleksandra Bartmańskiego słuchacza teologii w tamecznym seminarjum.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że podczas przejażdżki Cesarza wśród iluminacji, jakiś księgarz z Tar-

nowa wrzucił do pojazdu cesarskiego prośbę o amnestję, jako skazany za potwarz na wzięcie.

— Między telegramami bióra korespondencyjnego z wielkiej liczby miast o obchodzie jubileuszu cesarskiego jest oczywiście także telegram z Krakowa, który donosi o nabożeństwie w bożnicy postępowej i mowie tam mia-nie w obecności tutejszego delegata. O nabożeństwie w kościele N. P. Maryi nie zaś nie wspomina; chyba że agent tutejszy bióra korespondencyjnego nie bywa w kościele lecz tylko w bożnicy.

— Probostwo w Wierpzu w powiecie Wadowickim opróżnionem zostało przez śmierć X. Michała Lipki d. 25 paźdz. Liczy ono 2495 dusz. Patronat służy hr. Karolowi Bobrowskiemu. Uposażenie stanowi 67 morgów ziemi i kapitał 5900 zlr. Dochód obliczony na 467 zlr. Administrację probostwa prowadzi X. Piotr Koziański, miejscowy wikary.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuki pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta odczinnie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

— W piątek dnia 5 grudnia: Sgo Sabby opata wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków 2 grudnia.]

Morderstwo różbójnicze.

Przewodniczący: Ebner; sędziowie: Jaworski, Leichamscheider, Gilewski, Łoziński i zastępcy: prokuratora: Cieśliński; obrońcy: Dr Kucharski i Dr. Hajdukiewicz; lekarze sądowni: Dr Blumenstock i Dr. Zaremba.

Przed kilku dniami odbyła się w tutejszym sądzie krajowym rozprawa ostateczna przeciw Ludwikowi Michałowskiemu i współnikom o zbrodnię morderstwa w okropny sposób dokonanego.

Wedle aktu oskarżenia przedstawia się stan rzeczy następujący: Dnia 5 listopada 1872 wczornie rano znalazła kilka osób w miasteczku Wojniczu, że okno domu ubogiej przepkni Petroneli Nowakowej, przez nią samą tylko zamieszkałego, pierzyna jest założona, a gdy przewidując nieszczęście do wnętrza weszli, przedstawili im się widok okropny. Petronela Nowakowa leżała na znak bez znaku życia, z strzykiem na szyi, kolkiem dębowym silnie przykręconym, z jej zaś izdełki znikły liche ruchomości, a co o rozboju dokonanym świadczyło. Pogłoska powszechna wskazywała Ludwika Michałowskiego jako sprawcę zbrodni, który też w dni kilka w karczmie Sary Korngold koło Jasienia wraz z swoją kochanką Maryanną Szponderową został ujęty a w śledztwie sądowem wypierając się początkowo wszystkiego, zawiązał się w przyszłości tak, iż mu w końcu nie nie pozostało, jak wyznać prawdę.

Zeznaje tedy, że dnia 4 listopada 1872 wieczorem poszedł wraz z swą kochanką pod domek Petroneli Nowakowej, a za chwilę oboje do niej weszli prosząc o nocleg, na który im Nowakowa pozwoliła, poczem oboje w sionce prawie do rana spali i wtedy dopiero Michałowski wszedłszy cichaczem do izby, gdzie Nowakowa począł najprzód rękami dusić pod szyję, a gdy omdlała, strzykając jej założył i kolkiem przykręcił. Morderstwo to uświadomione było najspierd pomiędzy obwinionym i jego kochanką, a za powód podaje, iż chciał Nowakowej wziąć buty i pieniądze, które miała. Podczas sędziowania Nowakowej Maryanna Szponder była na polu i dopiero potem przewioła zrewidowała izdełkę. W łóżku znalazłono pieniądze 6 do 7 zlr., w izdełce lichą przyodziewkę i wiktuały, z których masło, jaja i ser zaraz oboje na miejscu spożyli, a potem z przyodziewką i z pieniędzmi do sąsiedniej wsi uszli, gdzie zaraz na drugi dzień popelnili zbrodnię kradzieży i kradnąc po okolicy się wyczepili, aż wreszcie przez ładarnia w Jodłowie koło Jasienia przyczestowani zostali. Na tej podstawie oskarża prokuratora Ludwika Michałowskiego o zbrodnię różbójniczą i skrytobójczą morderstwa Maryannę Szponder, o współwinę, Sary Korngold o uczestnictwo w tej zbrodni i danie pomocy zbrodniarzom, ponieważ oboje przed łańdarniami ukryć się starali, i już poprzednio chustką od Michałowskiego nabyła, wiedząc, że ten przedmiot z rabunku pochodzi.

Podczas rozprawy ostatecznej Ludwik Michałowski powtarza swoje zeznania ze śledztwa, przynajmniej się do zbrodni swoje zarzucanych okolicznościowo, opowiada wszystko tak gładko, bez śladu choćby chwilowego wzruszenia lub skruchy, jakby opowiadał dzieje obecnej osoby; nie szczędzi sobie wcale i tylko więcej niż w śledztwie osłaniać usiłując swą kochankę; twierdzi, że ona nie wiedziała wprzód o zamierzonym przez niego morderstwie i dopiero po czynie znalezione w domu Nowakowej rzeczy uprzątał mu pomagała. Na szczególne jednak pytania przewodniczącego i prokuratora wikał się obwiniony i nie umie usprawiedliwić, dla czego swe poprzednie zeznania zmienia.

Maryanna Szponderowa, która w śledztwie przysnęła, że się poparaż z Michałowskim o morderstwo umówiła, obecnie cofa to zeznanie, twierdząc, że dopiero po czynie o niem się dowiedziała; nie umie jednak usprawiedliwić, dla czego zeznania swe zmienia, a wreszcie na szczególne pytania prokuratora zgodnie z śledztwem odpowiada. Z powodu jeszcze niezupełnej zgodności jej zeznań z tokiem śledztwa, odczytano jej poprzednie zeznania, z których między innemi dowiadujemy się, iż Michałowski przed nią się chępli, że Nowakowa nie pierwszą uśmiercił.

Michałowski i Szponderowa przysięgają się także do dwóch kradzieży w których szczegóły, jako nie zajmującego nie zawierające, nie wchodzą.

Trzecia

Michałowski usłyszał wniosek z prokuratora na karę śmierci przez powieszenie, padł zemdlony na ziemi, lecz natychmiast ożył przytomność, a już za chwilę kilka zatarło się na jego twarzy, jaśniejąc, jakiego doznał, i z zimną krwią upraszał o złagodzenie wyroku.

Przeciw rzeczonemu wyrokowi wszyscy obwinieni zgłosili rekurs.

Proces Bazaina.

Pierwszym świadkiem, którego na posiedzeniu 19go p. m. Sąd wojenny miał przesłuchać jest słynny Regnier. Znajduje się on jednak w Szwajcarii i uczucie własnej konserwacji niedozwala mu opuszczać bezpiecznego azylu. Zeznania jego pisemne zostaną odczytane. To co powiedział w śledztwie, napisał w broszurach, z których ostatnia z r. 1873 jest odpowiedzią na książkę marszałka Bazaina p. t. *Armia reńska*.

Podczas gdy marszałek Bazaina i generał Bourbaki mówią ze ich oskarżyciel Regnier, utrzymuje tenże, że on nieprzód cesarza upoważnił do negocjowania, a później marszałek Bazaina, a jeżeli rzecz się niepowiodła winą jest generał Bourbaki.

Wiadomo jaki to był list wierzynki, którym się wyrażał; oto fotografia z podpisem cesarskiego syna.

Wiadome zresztą warunki rozejmu, jakie proponował wysłanie Bismarcka: „Armia wyjdzie z honorami wojennymi pod zastrzeżeniem szanowania warunków układów podpisanych przez króla pruskiego i cesarza”.

W tej chwili świadectwa dotyczą 6go i 7go działu, które się odnoszą do komunikacji marszałka Bazaina z światem zewnętrznym i do rokowań podczas blokady.

Posiedzenie rozpoczyna się w południe.

Powalany zostaje Regnier. Nikt nie odpowiada.

Komisarz rządowy wnosi, aby zastósować do nieistniejącego się świadka przepisy kodeksu karnego.

Prezes. Przystąpimy do odczytania zeznań pisemnych.

Regnier zeznaje tam, że był zawiadzony przez cesarza, uważał jednak za swój obowiązek rozpocząć rokowania w imieniu dynastji. W tej chwili usłyszał od Bismarcka, który go zachęcał do dalszego toku rokowań. Zeznając na traktowaniu z cesarzem. Kancelarz miał dać do poznania, że może zneutralizować armię, która się stanie strażą dla rejenji. Regnier przyznaje, że się widział z księciem Fryderykiem, któremu go polecił kancelarz. Mówiąc z marszałkiem powiedział mu, że cesarzowa powierzyła mu list do cesarza. Zanim miał odczytać, marszałek ujrzał podpis cesarzewicza poczęt rozmowę z Regniere, przynależ, że pokój jest potrzebny, że trzeba przywrócić na tron rejentkę, dodając że armia nie jest na rozkazy Juliusza Favra i że dowódca korpusów nigdy słuchać nie będą powstańców wreszcie. Należał na pospiech, gdyż żywności braknie 18go października, gdyż już zmniejszono racje.

Marszałek mówił o listach, które pisał do księcia Fryderyka Karola i które od niego odbierał. Książę powiedział, że nie traktował z rządem obrony narodowej, że uznaje tylko cesarza za rejentkę. Zresztą Regnier naglił marszałka, aby mu wykażal warunki, jakie mu poniesie Bismarckowi. Marszałek odpowiedział, że przyjął układy upoważniające go do negocjacji z armią w części kraju zneutralizowaną, pod warunkiem nie walcząc dalej przeciw Niemcom, byleby los twierdzy będącej pod dowództwem generała Coffinières nie był wciągnięty w układy. Regnier prosił wtedy marszałka, aby położył podpis swój na fotografii obok podpisu cesarzewicza. Wielkim błędem, dodaje Regnier, było z mojej strony, że nie skłoniłem marszałka, aby na podpisem był kilka słów umieszczył. Wtedy hr. Bismarck byłby przysłał na układy.

Generał Coffinières wezwany do skreślenia operacji od 1go września do 8go października i zewnętrznych komunikacji w tym okresie, mówi że zajmował się tylko rannymi i organizacją ambulanów. Co do komunikacji, było ono trudniejsze we wrześniu niż w sierpniu. W porozumieniu z marszałkiem wysłał on balony; środków ten jednak nie powiódł się.

Prezes. Jak widac z raportu policyjnego z 2 września, chłopcy przychodzili do Metz za przepustkami pruskimi. Czy pan nie pomyślał o użytkowaniu tych przepustek.

Generał Coffinières. Nie leżało to w moich atybutach. W d. 2 września przyniósł nam wiadomość o Sedanie członkowie towarzystwa międzynarodowej pomocy. Wiadomość ta potwierdzoną została 7go.

Prezes. 11go września marszałek na nietyko o rządzie obrony narodowej, lecz że p. Favre rozpoczął układy. Jen. Coffinières. Były to tylko wieści.

Prezes. Czy zawiadomił pan o tem marszałka?

Jen. Coffinières. Nie wiedziałem z jakiego źródła pochodzi.

Prezes. 11go września sekretarz poselstwa p. Debaines prosił pana o kartę bezpieczeństwa?

Jen. Coffinières. Tak jest, żądanie jego zdiwilo mnie, cel jego misji był mi tajny. Miał wziąć nawiązki i papiery kupca angielskiego.

Prezes. Pan wydał odeszł do ludności, w której cytował te słowa: „Armia zostaje pod Metz, aby odpowiedzieć potrzebom strategicznym i politycznym”.

Jen. Coffinières. Nie przytygiwałem wagi do tych słów, które uważałem za wyraz opinii mera i prefekta.

Prezes. Czy te słowa wychodziły z inicjatywy pana czy marszałka?

Jen. Coffinières. Marszałek całkiem był obcy tej redakcji.

Prezes. W połowie września wydane były rozkazy na wypadek bombardowania; czy je wydał marszałek?

Jen. Coffinières. Wyszedł z mojej inicjatywy.

Prezes. 18go września wiedział pan o misji p. Thiersa do mocarstw zagranicznych. Czy zawiadomił o tem marszałka.

Jen. Coffinières. Wiadomość wyszła z głównej kwatery.

Zapytany o Regniera generał, mówi że wiedział tylko iż przeprowadzał przez granice lekarzy luksemburskich.

Prezes. Wiedział pan więcej, gdyż w zapiskach swoich napotyka, że zadaniem generała Bourbaki było otrzymanie od cesarzowej uwolnienie armii od przysięgi wierności.

Jen. Coffinières. Jeżeli to napisałem, to zapewne później zwrócił mi się z tem marszałek.

Komisarz rządowy zapytuje, czy depesze, które generał Coffinières 24go otrzymał od dowódcy warunków St. Julien generała Manteuffla, były wprost do niego adresowane.

Jen. Coffinières. Nie otrzymałem żadnych depesz od jen. Manteuffla.

Komisarz rządowy. Depesze, o których wspominałem, miały adres: Do gubernatora twierdzy.

Jen. Coffinières. Nie przypominam sobie, czy podobne depesze istnieją.

Komisarz rządowy. Szukamy właśnie ich śladu. Czy pan wydał rozkaz do filij banku francuskiego?

Jen. Coffinières. Filia w Metz miała 52 milionów w gotówce. Dowiedziałem się, że przyszedł rozkaz z Paryża, aby je tam odstawić. Wtedy kazalem

je zatrzymać w Metz. Dyrektor przedstawił mi trudności zachowania takiej sumy i odpowiedzialność, jaka ciążyłaby na mnie, jeżeli sięgotówka dostanie doręcznie przyjaciela. Suma ta wyczerpana została na potrzeby wojska. W chwili kapitulacji była całkiem próżna, żądałem więc od bankierów Metzelskich miliona. Ponieważ im podpis mój nie wystarczał, wydano im bony skarbowe na 800,000 do 900,000 fr. Gdy się operacja ukończyła, pozostało 37 fr. w gotówce. Co do prasy mówi świadek, że dziennikom zakazał zajmować się polityką, co się przyczyniało tylko mogło do rozdziału umysłów.

Prezes. Cenzura dotykała artykułów, które mówiły o obronie twierdzy.

Jen. Coffinières. Panowie ci mieli zawsze na myśli ogłoszenie republiki. Mając inne zajęcia, wyręczałem się pod tym względem oficerami moimi, być może, że ten lub ów artykuł był wyrzucony, który mógł być przejęt.

Generał Jarras przywołany mówi o służbie przednich straż. Listy prywatne odesłano do głównej kwatery pruskiej, która je rozdzielała bez wiedzy głównej kwatery francuskiej. Gdy się o tem dowiedział, kazał je oddawać sobie i przeczytawszy, dopiero je wyprawił.

Arnous Riviere oficer dymisjonowany, służył w Afryce pod rozkazami marszałka; opowiada, że 12 sierpnia upoważnił go marszałek Bazaina do utworzenia korpusu eklererów, z którymi pełnił służbę i daje wyjaśnienia o stosunkach, jakie miał bądż z parlamentarnymi bądż z jeńcami. 11go września odesłał przednim stróżom list marszałka wręczony mu przezeń. 17go wysłany był jako parlamentarz z listem i odpowiedzi odesłał generałowi Cissey. 23 dano znak parlamentarski i ukazał się p. Regnier: „Czy mogę wejść?” „Kto o n jesteś?” „Chcę mówić z marszałkiem, mam do niego misję”. Miał on jak mówił, list księcia Fryderyka Karola. Świadek odpowiedział go do generała Cissey i z przyzwoleniem tegoż dostawił go do Ban-Saint-Martin, gdzie się znajdował marszałek. Świadek opowiada szczegóły o powrocie Regniera. „Byłem, mówi, na obiedzie w intendencie generałnej, gdy mi dano znać, że mam odpowiedzieć parlamentarzowi do przednich straż. Był to Regnier z kimś drugim, którego nie poznałem. W drugim powozie znajdowało się 7 lekarzy luksemburskich, których miał Regnier odwiedzić. Przepustka była na 9 osób”.

Prezes. Czy otrzymał pan depesze przez chłopów, którzy z łatwością przechodzili od strony Moulins-Metz i Rozerioulles?

Arnous Riviere. Wiem, że Prusacy ułatwiali komunikację, może, aby częściej mieć wiadomości, lecz ja tą drogą nie otrzymałem wiadomości.

Prezes. Czy pan wieś o przejeździe generała Boyer.

Arnous Riviere. Odpowiedziałem go 16go, lecz niewiem kiedy wrócił.

Chodziło tu o sprawdzenie jak długo jen. Boyer pozostał w kwatery księcia Fryderyka Karola. Świadek mówi dalej, że zrazu przerosli listy parlamentarne, najprzód po dwa, potem po dziesięć, a w końcu po dwadzieście. Aby zapobiedz nadużyciu wyszedł rozkaz odawania listów do głównej kwatery w Ban-Saint-Martin, wtedy Prusacy zaprzestali je przysyłać. Zapytany ponownie o Regniera, świadek słyszał jak tenże twierdził, iż król pruski mówił, że armia z Metz przywróci na tron cesarza.

Komendant Garcin szef szwadronu w głównym sztabie widział gdy Arnous Riviere wprowadzał do generała Cissey jakoby parlamentarza. Był to Regnier, który się mienił wysłancom cesarzowej z Hartings.

Komisarz rządowy. Co pan mówił Regnier?

Garcin. Chciał za mną mówić, lecz rzekłem mu, że regulamin wzbrania rozmawiać z parlamentarzami.

Pomimo tego rzekł, że bezpośrednio traktuje z marszałkiem i że ksiądz Fryderyk Karol, który nie jest kontent z tych negocjacji zapewne nazajutrz rozpocznie bombardowanie.

P. Keratry. Postanowiliśmy pierwsze środki bezpieczeństwa publicznego, chcieliśmy zawiązać stosunki z dowódcą twierdzy St. asburga i z marszałkiem Bazainem. Pierwszy emisariusz wysłany był z wiadomością o utworzeniu rządu obrony narodowej, o organizacji w Paryżu i w całej Francji. Do tej depeszy dołączony był list marszałkowi Bazaina. 13 wysłałem nowych emisariuszów. Wybrałem zresztą marynarza, który mógłby przebyć wpraw trzy lub cztery kilometry. Wysłałem marynarza Donzella i Quatrebeufs. Słych o nich zaginął. Świadek opowiada jak się dowiedział o pułkownika Boyer, który się udał do Wersalu. Balon, w którym znajdował go świadek, spadł w okolicy Bar-le-Duc. Sejmiany przez ularów p. Karatry uciekł do lasu i wtedy spotkał p. Boyer, który mu rzekł: mamy dobre wiadomości.

Posiedzenie odłożone zostaje do piątku (21 listopada).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 3go grudnia.

Na ostatni targ Wiedeński dostarczono wołów sztuk 2,900 płacono za cetrną miasa z wołów paszonych od 33 do 34 zlr. ze stajennych 35 1/2 zlr. Na targ Oświę-

cimski dostarczono wołów sztuk 534, płacono za cetrną miasa od 33 do 35 zlr. Za parę 220 do 285 zlr. *Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla handl. i przem.*

Przyjechał do Krakowa od 2 do 3 grudnia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Władysław Rieger ze Lwowa, Teodor Wolf z Czech, Teofil Wotowski, Stanisław Wotowski i Aleksander Piotrow z Kongresówki, Jakób Polaczek z Oświęcimia, Włody Kozłowski z Warszawy, Otton Abramowicz w. d. b. z Rosji, Antoni Sieradzki z Borzęcina, Aleksander Rostakow z Igołomi.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM OREM: Julian Kochanowski w. d. b. z Kongresówki, Florian Gombiowski z Galicyi, Andrzej Twarowski z Poremby, Eleonora Tatasiewicz z Bochni, Konstancy Pietrzykowski w. d. b. z Kongresówki, Teofil Wotowski, Teofil Wróbel kupiec z Ulanowa, Wiktor Klimkiewicz z Warszawy, Leonard Wiśniewski z Miela, Jan Pobiel oficyał z Galicyi, Władysław Korosteński z Białej, St. Zbyzewska z Kongresówki, Władysław Jaskiewicz z Tarnowa.

HOTEL KRAKOWSKI: Karol i Michał Śliwscy z z. w. d. b. z Nowego Sztawu, Stanisław hr. Potulicki w. d. b. z Poznania, Teodor Gispad z Żurycy, Edward Heller z rodziną z Wiednia, Feliks Kalita ze Lwowa, Karol Rogawski w. d. b. z Opola, Kazimierz Głazycki z z. w. d. b. z Grani, Julian Czankowski z córką w. d. z Kongresówki.

(Nadesłano).

Wszystkim chorem przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów *Revalsciere du Barry z Londynu.*

Zadna choroba nie może się oprzeć skutecznej *Revalsciere du Barry*, która usunęła bez leków i kosztów wszystkie cierpienia: reumatyzm, nerwowe, piersiowe, płucne, choroby wątroby, gruczołów, błon śluzowych, pęcherza, nerek, gruczołów, dyshantji, kaszlu, niestrawności, zatłuszczenia, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty, nawet wrodzone, choroby, melancholiję, chłonięcie, reumatyzm, gościec i bladąskę.

Wielkość 75,000 opłatów o wyleczonych chorobach przesłała się na jej imię opłat.

Powinno być, iż m. g. *Revalsciere du Barry* jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających 1/2 funta i 1 zlr. 80 c. i 1 zlr. 50 c. 2 funty 4 zlr. 50 c. 5 zlr. 10 zlr. 12 zlr. 20 zlr. 24 zlr. 36 zlr. 48 zlr. 60 zlr. 72 zlr. 84 zlr. 96 zlr. 108 zlr. 120 zlr. 132 zlr. 144 zlr. 156 zlr. 168 zlr. 180 zlr. 192 zlr. 204 zlr. 216 zlr. 228 zlr. 240 zlr. 252 zlr. 264 zlr. 276 zlr. 288 zlr. 300 zlr. 312 zlr. 324 zlr. 336 zlr. 348 zlr. 360 zlr. 372 zlr. 384 zlr. 396 zlr. 408 zlr. 420 zlr. 432 zlr. 444 zlr. 456 zlr. 468 zlr. 480 zlr. 492 zlr. 504 zlr. 516 zlr. 528 zlr. 540 zlr. 552 zlr. 564 zlr. 576 zlr. 588 zlr. 600 zlr. 612 zlr. 624 zlr. 636 zlr. 648 zlr. 660 zlr. 672 zlr. 684 zlr. 696 zlr. 708 zlr. 720 zlr. 732 zlr. 744 zlr. 756 zlr. 768 zlr. 780 zlr. 792 zlr. 804 zlr. 816 zlr. 828 zlr. 840 zlr. 852 zlr. 864 zlr. 876 zlr. 888 zlr. 900 zlr. 912 zlr. 924 zlr. 936 zlr. 948 zlr. 960 zlr. 972 zlr. 984 zlr. 996 zlr. 1008 zlr. 1020 zlr. 1032 zlr. 1044 zlr. 1056 zlr. 1068 zlr. 1080 zlr. 1092 zlr. 1104 zlr. 1116 zlr. 1128 zlr. 1140 zlr. 1152 zlr. 1164 zlr. 1176 zlr. 1188 zlr. 1200 zlr. 1212 zlr. 1224 zlr. 1236 zlr. 1248 zlr. 1260 zlr. 1272 zlr. 1284 zlr. 1296 zlr. 1308 zlr. 1320 zlr. 1332 zlr. 1344 zlr. 1356 zlr. 1368 zlr. 1380 zlr. 1392 zlr. 1404 zlr. 1416 zlr. 1428 zlr. 1440 zlr. 1452 zlr. 1464 zlr. 1476 zlr. 1488 zlr. 1500 zlr. 1512 zlr. 1524 zlr. 1536 zlr. 1548 zlr. 1560 zlr. 1572 zlr. 1584 zlr. 1596 zlr. 1608 zlr. 1620 zlr. 1632 zlr. 1644 zlr. 1656 zlr. 1668 zlr. 1680 zlr. 1692 zlr. 1704 zlr. 1716 zlr. 1728 zlr. 1740 zlr. 1752 zlr. 1764 zlr. 1776 zlr. 1788 zlr. 1800 zlr. 1812 zlr. 1824 zlr. 1836 zlr. 1848 zlr. 1860 zlr. 1872 zlr. 1884 zlr. 1896 zlr. 1908 zlr. 1920 zlr. 1932 zlr. 1944 zlr. 1956 zlr. 1968 zlr. 1980 zlr. 1992 zlr. 2004 zlr. 2016 zlr. 2028 zlr. 2040 zlr. 2052 zlr. 2064 zlr. 2076 zlr. 2088 zlr. 2100 zlr. 2112 zlr. 2124 zlr. 2136 zlr. 2148 zlr. 2160 zlr. 2172 zlr. 2184 zlr. 2196 zlr. 2208 zlr. 2220 zlr. 2232 zlr. 2244 zlr. 2256 zlr. 2268 zlr. 2280 zlr. 2292 zlr. 2304 zlr. 2316 zlr. 2328 zlr. 2340 zlr. 2352 zlr. 2364 zlr. 2376 zlr. 2388 zlr. 2400 zlr. 2412 zlr. 2424 zlr. 2436 zlr. 2448 zlr. 2460 zlr. 2472 zlr. 2484 zlr. 2496 zlr. 2508 zlr. 2520 zlr. 2532 zlr. 2544 zlr. 2556 zlr. 2568 zlr. 2580 zlr. 2592 zlr. 2604 zlr. 2616 zlr. 2628 zlr. 2640 zlr. 2652 zlr. 2664 zlr. 2676 zlr. 2688 zlr. 2700 zlr. 2712 zlr. 2724 zlr. 2736 zlr. 2748 zlr. 2760 zlr. 2772 zlr. 2784 zlr. 2796 zlr. 2808 zlr. 2820 zlr. 2832 zlr. 2844 zlr. 2856 zlr. 2868 zlr. 2880 zlr. 2892 zlr. 2904 zlr. 2916 zlr. 2928 zlr. 2940 zlr. 2952 zlr. 2964 zlr. 2976 zlr. 2988 zlr. 3000 zlr. 3012 zlr. 3024 zlr. 3036 zlr. 3048 zlr. 3060 zlr. 3072 zlr. 3084 zlr. 3096 zlr. 3108 zlr. 3120 zlr. 3132 zlr. 3144 zlr. 3156 zlr. 3168 zlr. 3180 zlr. 3192 zlr. 3204 zlr. 3216 zlr. 3228 zlr. 3240 zlr. 3252 zlr. 3264 zlr. 3276 zlr. 3288 zlr. 3300 zlr. 3312 zlr. 3324 zlr. 3336 zlr. 3348 zlr. 3360 zlr. 3372 zlr. 3384 zlr. 3396 zlr. 3408 zlr. 3420 zlr. 3432 zlr. 3444 zlr. 3456 zlr. 3468 zlr. 3480 zlr. 3492 zlr. 3504 zlr. 3516 zlr. 3528 zlr. 3540 zlr. 3552 zlr. 3564 zlr. 3576 zlr. 3588 zlr. 3600 zlr. 3612 zlr. 3624 zlr. 3636 zlr. 3648 zlr. 3660 zlr. 3672 zlr. 3684 zlr. 3696 zlr. 3708 zlr. 3720 zlr. 3732 zlr. 3744 zlr. 3756 zlr. 3768 zlr. 3780 zlr. 3792 zlr. 3804 zlr. 3816 zlr. 3828 zlr. 3840 zlr. 3852 zlr. 3864 zlr. 3876 zlr. 3888 zlr. 3900 zlr. 3912 zlr. 3924 zlr. 3936 zlr. 3948 zlr. 3960 zlr. 3972 zlr. 3984 zlr. 3996 zlr. 4008 zlr. 4020 zlr. 4032 zlr. 4044 zlr. 4056 zlr. 4068 zlr. 4080 zlr. 4092 zlr. 4104 zlr. 4116 zlr. 4128 zlr. 4140 zlr. 4152 zlr. 4164 zlr. 4176 zlr. 4188 zlr. 4200 zlr. 4212 zlr. 4224 zlr. 4236 zlr. 4248 zlr. 4260 zlr. 4272 zlr. 4284 zlr. 4296 zlr. 4308 zlr. 4320 zlr. 4332 zlr. 4344 zlr. 4356 zlr. 4368 zlr. 4380 zlr. 4392 zlr. 4404 zlr. 4416 zlr. 4428 zlr. 4440 zlr. 4452 zlr. 4464 zlr. 4476 zlr. 4488 zlr. 4500 zlr. 4512 zlr. 4524 zlr. 4536 zlr. 4548 zlr. 4560 zlr. 4572 zlr. 4584 zlr. 4596 zlr. 4608 zlr. 4620 zlr. 4632 zlr. 4644 zlr. 4656 zlr. 4668 zlr. 4680 zlr. 4692 zlr. 4704 zlr. 4716 zlr. 4728 zlr. 4740 zlr. 4752 zlr. 4764 zlr. 4776 zlr. 4788 zlr. 4800 zlr. 4812 zlr. 4824 zlr. 4836 zlr. 4848 zlr. 4860 zlr. 4872 zlr. 4884 zlr. 4896 zlr. 4908 zlr. 4920 zlr. 4932 zlr. 4944 zlr. 4956 zlr. 4968 zlr. 4980 zlr. 4992 zlr. 5004 zlr. 5016 zlr. 5028 zlr. 5040 zlr. 5052 zlr. 5064 zlr. 5076 zlr. 5088 zlr. 5100 zlr. 5112 zlr. 5124 zlr. 5136 zlr. 5148 zlr. 5160 zlr. 5172 zlr. 5184 zlr. 5196 zlr. 5208 zlr. 5220 zlr. 5232 zlr. 5244 zlr. 5256 zlr. 5268 zlr. 5280 zlr. 5292 zlr. 5304 zlr. 5316 zlr. 5328 zlr. 5340 zlr. 5352 zlr. 5364 zlr. 5376 zlr. 5388 zlr. 5400 zlr. 5412 zlr. 5424 zlr. 5436 zlr. 5448 zlr. 5460 zlr. 5472 zlr. 5484 zlr. 5496 zlr. 5508 zlr. 5520 zlr. 5532 zlr. 5544 zlr. 5556 zlr. 5568 zlr. 5580 zlr. 5592 zlr. 5604 zlr. 5616 zlr. 5628 zlr. 5640 zlr. 5652 zlr. 5664 zlr. 5676 zlr. 5688 zlr. 5700 zlr. 5712 zlr. 5724 zlr. 5736 zlr. 5748 zlr. 5760 zlr. 5772 zlr. 5784 zlr. 5796 zlr. 5808 zlr. 5820 zlr. 5832 zlr. 5844 zlr. 5856 zlr. 5868 zlr. 5880 zlr. 5892 zlr. 5904 zlr. 5916 zlr. 5928 zlr. 5940 zlr. 5952 zlr. 5964 zlr. 5976 zlr. 5988 zlr. 6000 zlr. 6012 zlr. 6024 zlr. 6036 zlr. 6048 zlr. 6060 zlr. 6072 zlr. 6084 zlr. 6096 zlr. 6108 zlr. 6120 zlr. 6132 zlr. 6144 zlr. 6156 zlr. 6168 zlr. 6180 zlr. 6192 zlr. 6204 zlr. 6216 zlr. 6228 zlr. 6240 zlr. 6252 zlr. 6264 zlr. 6276 zlr. 6288 zlr. 6300 zlr. 6312 zlr. 6324 zlr. 6336 zlr. 6348 zlr. 6360 zlr. 6372 zlr. 6384 zlr. 6396 zlr. 6408 zlr. 6420 zlr. 6432 zlr. 6444 zlr. 6456 zlr. 6468 zlr. 6480 zlr. 6492 zlr. 6504 zlr. 6516 zlr. 6528 zlr. 6540 zlr. 6552 zlr. 6564 zlr. 6576 zlr. 6588 zlr. 6600 zlr. 6612 zlr. 6624 zlr. 6636 zlr. 6648 zlr. 6660 zlr. 6672 zlr. 6684 zlr. 6696 zlr. 6708 zlr. 6720 zlr. 6732 zlr. 6744 zlr. 6756 zlr. 6768 zlr. 6780 zlr. 6792 zlr. 6804 zlr. 6816 zlr. 6828 zlr. 6840 zlr. 6852 zlr. 6864 zlr. 6876 zlr. 6888 zlr. 6900 zlr. 6912 zlr. 6924 zlr. 6936 zlr. 6948 zlr. 6960 zlr. 6972 zlr. 6984 zlr. 6996 zlr. 7008 zlr. 7020 zlr. 7032 zlr. 7044 zlr. 7056 zlr. 7068 zlr. 7080 zlr. 7092 zlr. 7104 zlr. 7116 zlr. 7128 zlr. 7140 zlr. 7152 zlr. 7164 zlr. 7176 zlr. 7188 zlr. 7200 zlr. 7212 zlr. 7224 zlr. 7236 zlr. 7248 zlr. 7260 zlr. 7272 zlr. 7284 zlr. 7296 zlr. 7308 zlr. 7320 zlr. 7332 zlr. 7344 zlr. 7356 zlr. 7368 zlr. 7380 zlr. 7392 zlr. 7404 zlr. 7416 zlr. 7428 zlr. 7440 zlr. 7452 zlr. 7464 zlr. 7476 zlr. 7488 zlr. 7500 zlr. 7512 zlr. 7524 zlr. 7536 zlr. 7548 zlr. 7560 zlr. 7572 zlr. 7584 zlr. 7596 zlr. 7608 zlr. 7620 zlr. 7632 zlr. 7644 zlr. 7656 zlr. 7668 zlr. 7680 zlr. 7692 zlr. 7704 zlr. 7716 zlr. 7728 zlr. 7740 zlr. 7752 zlr. 7764 zlr. 7776 zlr. 7788 zlr. 7800 zlr. 7812 zlr. 7824 zlr. 7836 zlr. 7848 zlr. 7860 zlr. 7872 zlr. 7884 zlr. 7896 zlr. 7908 zlr. 7920 zlr. 7932 zlr. 7944 zlr. 7956 zlr. 7968 zlr. 7980 zlr. 7992 zlr. 8004 zlr. 8016 zlr. 8028 zlr. 8040 zlr. 8052 zlr. 8064 zlr. 8076 zlr. 8088 zlr. 8100 zlr. 8112 zlr. 8124 zlr. 8136 zlr. 8148 zlr. 8160 zlr. 8172 zlr. 8184 zlr. 8196 zlr. 8208 zlr. 8220 zlr. 8232 zlr. 8244 zlr. 8256 zlr. 8268 zlr. 8280 zlr. 8292 zlr. 8304 zlr. 8316 zlr. 8328 zlr. 8340 zlr. 8352 zlr. 8364 zlr. 8376 zlr. 8388 zlr. 8400 zlr. 8412 zlr. 8424 zlr. 8436 zlr. 8448 zlr. 8460 zlr. 8472 zlr. 8484 zlr. 8496 zlr. 8508 zlr. 8520 zlr. 8532 zlr. 8544 zlr. 8556 zlr. 8568 zlr. 8580 zlr. 8592 zlr. 8604 zlr.

Ces. król. uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 24 Listopada r. b. zaprowadza się na czas trwania zaprowadzonej z dniem 10 Października r. b. taryfy wyjątkowej dla transportu zboża i ziemiołódów do stacy krajowych — bezpośrednia taryfa wyjątkowa dla transportu zboża, owoców strączkowych i wyrobów meltych przy nadaniu najmniej 200 centnarów cł. do jednego listu frachtowego z naszych do północno-niemieckiego-galicyjskiego związkowego ruchu towarowego wcielonych stacy, do stacy: Kattowitz, Nicolai, Gleiwitz, Wrocław, Görlitz, Drezna, Lipska (Wurzen) Berlina, Szczucina, Halle, Nordhausen, Northeim, Kassel, Magdeburg, Hamburg, Deutz i Köln.

Dotyczącą taryfę nabyć można w naszych stacyach związkowych, w Dyrekcji ruchu we Lwowie i w ekonomacie naszej jeneralnej Dyrekcji we Wiedniu.

Lwów w Listopadzie 1873 r.

Dyrekcya ruchu.

Dr. Med. Karol Goebel
Dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych
ordynuje od 10ej do 3ej
(dla ubogich bezpłatnie od 8ej do 9ej)
ul. Franciszkańska 151.
(2030-6-6)

ASTHMA
Cygaretki indyjskie
(CANABIS INDICA)
PP. **Grimault & Comp.**
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmowi, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium.
(2210-2-23)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a potwierdzone we Francji, przekonują, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zaciśnięcia przeciw tej słabości jak również przeciw kaszłom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochryplości i utracie głosu, niewrażliwości twarzy i bezsenności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka, — w Rzeszowie u p. Schaltera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Rosyjska familijna
Herbata
od zhr. 2, 3 do 5 za funt wiedeński.

Okruchy herbaciane zhr. 1-40
Południowo amerykański
Rum zhr. 1 za mas z flaszką, jakoteż wszelkie gatunki

Rumu-jamajki,
różne austriackie i zagraniczne wina
sprzedaje jak najtaniej (1637-13-20)

A. M. Mandl,
król-pruski nadworny liwerant w Bernie.
Listowne polecenia wypełniają szybko.
Opakowanie herbaty bezpłatnie.

PASTA i SYROP z KODEINĄ

P. BERTHÉ w Paryżu.
Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzanie najoporeczniejszego kaszlu, grypy, kataru, kokiłusa, zapalenia naczyń oddechowych płuc (bronchites), nieocenię w początkach suchot i na irytacje pierwiaste wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francji zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w Paryżu u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w Krakowie w aptece P. J. TRAUZYŃSKIEGO; we Lwowie w aptece P. MIKOLASCHA; w Brodach w aptece P. KULLAKA; w Poznaniu w aptece Dra MANKIEWICZA. (1263-29-1)

PAPIER FAYARD i BLAYN
Charta chemica du Codex.
Leczy gościec (reumatyzm), niezły (katary) zadawione, zapalenie piersi, gościec w biodrach, rany, oparzenie, odmrożenie, nagniotki wszelkiego rodzaju i t. p. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki 1 franka i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40, — w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptece pp. Piotra Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (1242-14-)

Podpisany zaszczycony zamówieniami i mając gotową robotę koszykarską wszelkiego rodzaju i jakości przez Szanowną Publiczność z zadowoleniem nabywaną, ma zaszczyt zawiadomić, iż prowadzi dalej swój zakład pracowni wyrobów koszykowych i poleca się nadal łaskawym względem, ręczę za rzetelne wykonanie i wybór materiału.

Z uszanowaniem (2267-1-3)
Antoni Tyrankiewicz,
mistrz koszykarski
w Krakowie, przedmieście Smoleńsk Nr. 59.

POMMADE EPIDERMALÉ
PRZECIW ŁUPIEŻOWI
P. DICQUEMARE
CHEMIAKA W PARYŻU i ROUEN
Zapobiega wypadaniu włosów.
Sędzia łupież z głowy.
Uśmierza swędzenie.
Skład w Krakowie, w aptece p. Trauczyńskiego, pod koroną w rynku głównym, i w wszystkich głównych fryzjerskich perfumeryjnych.

(2215-1-)

Specyfik
czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1253-9-24)

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z kwasem fosforanym Wapna.
Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodzić bynajmniej kuracji racjonalnej.

W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (18-51-52)

Jedyny, jaki potwierdzony został przez

Dra H. Fremineau,
Doktora nauk, uwięzionego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego I lej klasy.

Specyfik
czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1253-9-24)

Specyfik
czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1253-9-24)

Specyfik
czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1253-9-24)

Specyfik
czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1253-9-24)

Ważne dla panów handlujących!

„Dziennik Mód“

wychodzący już drugi rok w Krakowie i cieszący się od samego początku swego bytu niezwykłym powodzeniem, jest najodpowiedniejszym pismem do umieszczania inseratów, odnoszących się do strojów damskich, wszelkich ozdób toaletowych, oraz tego wszystkiego, czem świat kobiecy zwykł się otaczać.

Warunki bardzo przystępne.
Adres: Administracja „Dziennika Mód“ u Juliusza Wildta w Krakowie przy ul. Grodzkiej L. 69. (2287-1-3)

Prenumerate

na wszystkie Pisma peryodyczne krajowe i zagraniczne przyjmuje Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie, Rynek Nr. 30.**

Na Gwiazdkę powyższa Księgarnia poleca wielki wybór Dzieł i Książek ilustrowanych różnej treści, oraz Książki do nabożeństwa od 12 c. do 30 zhr. (2156-1-3)

Na prowincję ekspeduje się odwrotną pocztą.

Nakładem Księgarni
S. Czarnowskiego i Sp.
w Warszawie, ulica Chmielna Nr. 8,

świeżo wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach krajowych i zagranicznych **powieść oryginalna W. Przyborowskiego:**

„Na Mogile“

(Cena złp. 3 gr. 10).
(2158-1-3)

DEPURATIF SANG
Syrup ten leczy krosty, liszaje, wypryski, świąd skóry, krew. (1278-11-24)

POMADA przeciw liszajom i wypryskom. KAPIELE MINERALNE przeciw słabościom naskórnym.

PLUS DE COPAHU
Syrup z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy gonoreję, utrąty nasienia i upławy białe.

Dołączony jest prospekt w polskim języku. W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego.

Księgarnia JÓZEFA CZECHA w Krakowie

zaopatrzona została na tegoroczną **GWIAZDKĘ** w najnowsze płody **LITERATURY POLSKIEJ** a mianowicie **DZIEŁA elementarne, nabożne w różnych opracowaniach, historyczne i beletrystyczne**, o czem się zawiadamia, z tem nadmienieniem, iż ceny tych dzieł są miejscowe. (2150-2-3)

OGŁOSZENIE.

L. 1234. (2284-2-3)

C. k. Starostwo górnicze w Krakowie od roku 1874 będzie potrzebowało **12—14 pokoi i dwie kuchnie** na dłuższy czas. P. T. właściciele domów, którzyby takowe ubikacje wynajęli chcieli, zechcą się najdalej do dnia **14 Grudnia 1873 r.** u c. k. Rady górniczego i naczelnika Starostwa górniczego w domu Wgo Dra Brzezińskiego, ulica Krupnicza Nr. 9 zgłosić.

Kraków 30 Listopada 1873.

Cukiernia J. K. Nowiakowskiego

w Krakowie, **potrzebuje zaraz ucznia** w wieku od 12—14 lat, który ukończył I. klasę gimnazjalną. — Zamiejscowcy ma pierwszeństwo. (2258-3-3)

Syrup z chinu i żelaza

pp. **Grimault & C.**
aptekarzy w Paryżu.

Jestto najslabszy środek toniczny, jaki posiada apteka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożoną. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przyspiesza się dzieciom limfatycznym, powraca ciału świeżość i jego siłę. (2209-2-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i p. Wiktora Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka, — w Rzeszowie u p. Schaltera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Na powszechną wystawę w Wiedniu 1873

Medal zasługi.

cesarski i królewski wyłącznie uprzyw.

DORSCH
prawdziwy oczyszczony

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW

Wilhelma Maagera w Wiedniu.
Heumarkt Nr. 3.

Badany przez pierwszych najslawniejszych lekarzy i dla swej łatwej strawności, polecany i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i uznany za najskuteczniejszy środek*) przeciw olerpiom piersi i płu, przeciw żółtom, liszajom, wrzodom, wypryskom skórnym, chorobom gruźlowym, osłabieniu itd., jest do nabycia prawdziwy, jedna flaszką za 1 zhr., albo w moim składzie fabrycznym w Wiedniu, Heumarkt Nr. 3, albo też w dobrze znanych aptekach i handlach materiałow w Wiedniu i w całym państwie austriackim, a mianowicie:

w KRAKOWIE u J. Trauczyńskiego, W. Redyka, M. Skalskiego, F. Gralewskiego, F. Sawiczewskiego, A. Aleksandrowicza, Cz. Królikowskiego, apt.; J. N. Waltera, A. M. Proppera, kupców;

w PODGORZU u J. Skalskiego apt.; w BIAŁEJ u E. Kelera apt., E. Pogratza Syna i Sp. kup.; w BIELSKU u J. A. Stanki i u Gustawa Johanna apt.; w BOCHNI u F. Reissa apt.; w BRODACH u K. B. Witosławskiego, E. Liszki apt., M. S. Franzosa kup.; w BUCZACZU u Kerla i Jęzewskego, F. Popowicza kup.; w BRZEŻANACH u W. Kordeckiego apt., E. Mörla, J. Margulies kup.; w BUDZANOWIE u D. Jasińskiego apt.; w CZERNIOWCACH u C. Altha, F. Krzyżanowskiego, Leona Beldowicza aptekarzy, u J. Sohira, S. Merdingera, A. Tabakara, N. Agopowicza, Stephanowicza i Assakiewicza, W. Augustynowicza kupców; w CZORTKOWIE u L. Nossy Wdowy apt., M. Brennholza kup.; w HORODENCIE u J. Neuburga apt., S. B. Offenbergera kup.; w JAROSŁAWIU u Grossfelda & Wahrhaftiga kup.; w JAWOROWIE u L. Lachowicza apt.; w KOŁOMYI u D. Kramera, St. Berznickiego, M. Bolchowera, J. S. Friedmanna, S. Hermann, H. Chayesa kup.; w KOSSOWIE u M. Kamila kup. i Ernesta Litmanna kup.; w KRAKOWCU u E. Kiernika apt.; w KUTTACH u A. Seklera, Leiba Kalmana kup.; we LWOWIE u S. Ruckera, J. Piepasa, J. Beisera apt., A. Horna, J. F. Kleina Wdowy i Risslera, St. Markiewicz, C. Schubutha, K. Klimowicza, Emilia Latinek kup.; w MIKULINACACH u Stan. Miedlickiego apt.; w MOŚCISKACH u S. Eisenberga apt.; w NADWORNIEJ u Taubego Griffa kup.; w NOWYM SĄCZU u S. Lichtmanna kup.; w OŚWIECIMIU u J. Grzesickiego apt.; w PRZEMYŚLU u M. Kozłowskiego, S. Barana, kup.; w PODHAJACH u Fejrycha apt.; w ROZWADOWIE u Süssla Karthagera, Leisera Storchy kup.; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp., L. Siegla kup.; w SAMBORZE u A. Kromera kup.; w SKALE u J. Weidberga kup.; w SKAWINIE u Karola Mayera apt.; w ŚNIATYNIU u E. Böhma kup.; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera apt., Jonasza Kalma, Chaima Halperna kup.; w STRYJU u E. Boberskiego, D. J. Nussenblatta i Sp. kup. i Leona Gaertnera apt.; w SUCCZAWIE u J. Zachora apt., S. Gewolba kup.; w TARNOWIE u W. Mildnera i Sp., Chiela Wolfa, H. Wittmayera kup.; w WIŚNICZU u J. Kubickiego wdowy apt.; w ZAŁOSZCZU u J. Kodreńskiego, H. Sternliha kup.; w ZAŁOSZCACH u M. D. Mościskiera kup.; w ZŁOCOWIE u L. Golda kup.; w ŻYWCU u J. Kłoski.

*) Z przesyłanych olejów tranowych na wiedeńską wystawę powszechną z Austrii, Niemiec i Francji, **Jedynie olej mietusowy Maagera** został przez międzynarodowych sędziów **medalem zasługi** odznaczony. (1980-4-12)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych „Prospekt na Żywy świętych Ojca Prokopa, nakładem wydawnictwa Maurycego Orgelbranda w Warszawie.“

Odpowiedzialny rzęda Drukarni Józef Rakociński.

Ces. król. uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Pomiedzy stacyami wył. uprzyw. kolei północnej cesarza Ferdynanda, c. k. uprz. kolei Karola Ludwika i c. k. uprz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej kolei (austriackiej i rumuńskiej linii) z jednej strony i stacyami średnio niemieckiego związku kolejowego via Wrocław, Görlitz, Lipsk, Eisenach z drugiej strony, — zaprowadza się z dniem 10 Listopada r. b. aż do dalszego postanowienia taryfa specyalna dla transportu zboża, owoców strączkowych i nasion olejnych, jakoteż dla siodu, zarodków siodu, otrąb, maki i innych produktów meltych, przy nadaniu jako towar frachtowy w ilościach najmniej 100 centr. do jednego listu frachtowego — dalej dla próżnych z powrotem przesyłanych worów przy nadaniu dowolnej ilości.

Dotyczących egzemplarzy tejże taryfy nabyć można, w naszych stacyach związkowych, w Dyrekcji ruchu we Lwowie i w ekonomacie naszej jeneralnej Dyrekcji we Wiedniu.

Lwów w Listopadzie 1873 r.

Dyrekcya Ruchu.

(2290)
W Piątek dnia 5go Grudnia b. r. o godz. 9 zrana, w KOŚCIELE Ś. PIOTRA odbędzie się **żałobna Wotywa** za spokój duszy ś. p. **CYPRYANA MICHAŁA Colonna Walewskiego** zmarłego w Warszawie w dniu 25 z. m., na którą zaprasza się pobożną publiczność.

Wybory do Izby handlowej.

Ponieważ program wyborczy był bardzo dawno publikowany — przypominamy jego treść: Podzielone dwie kategorie handlujących i dwie kategorie przemysłowców, a te znowu na miejscowych tj. Igo okręgu do którego należą powiaty: Kraków, Chrzanów, Biała, Żywiec, Wadowice, Myślenice, Wieliczka, Bochnia, Brzesko, Limanowa, Nowy Sącz — zaś do drugiego okręgu wyborczego należą powiaty: Tarnów, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Łańcut, Dąbrowa, Mielec, Tarnobrzeg, Nisko, Kolbuszowa, Grybów, Gorlice i Jasło.

Członków do sekcji handlowej wybiera się w pierwszym okręgu 8miu, w drugim 6ciu; w sekcji przemysłowej w pierwszym okręgu 4ch, w drugim 6ciu.

Handlujący w Krakowie, musi płacić podatku zarobkowego najmniej 15 zhr. 75 c., a w innych miejscowościach 5 zhr. 25 c. aby mógł być wyborcą. Przemysłowcy muszą płacić w Krakowie 8 zhr. 40 c., na na prowincji 2 zhr. 62½ c.

Mieszkańcy Krakowa głosować będą osobiście, zamieszkańcy nadesławszy swoje vota pocztą, a napisawszy na kopercie: „Wolne od opłaty w sprawie wyboru do izby handlowo-przemysłowej krakowskiej“ nie potrzebują tej korespondencji frankować, adresuje do Komisji wyborczej w Krakowie, wypada zawczasu oddać na pocztę, aby na terminie dla handlujących 9go, a dla przemysłowców 10go Grudnia, komisja list odebrała. Karty głosowania o ile kto osobiście do protokołu nie podaje, muszą być własnoręcznie podpisane.

Pewne grono wyborców proponuje następującą listę kandydatów i ma to przekazać, że ta lista silnie poparcie znajduje.

OKRAG IIsy.

Handlujący.
Armatus Stanisław, handel futer.
Glizeli, jubiler.

Krywul Adam, kupiec.
Grosse Juliusz, kupiec.

Jawornicki Mikołaj, kupiec.
Mendelsburg Ab., kupiec.

Mendelsohn H., kupiec.
Tarasiewicz Tadeusz, kupiec.

Przemysłowcy.
Baranowski Teodor, fabrykant.

John Inb. August, piwowar.
Stockmar Ernest, aptekarz.

Zieleniewski Ludwik, fabrykant.

OKRAG IIgi.
Handlujący.

Baneth Berl, handel skór, Podgórze.
Holzer Aron, kupiec, Kraków.

Goebel Jerzy, kupiec, Kraków.
Kaczmarek J. K., kupiec, Kraków.

Mildner W., kupiec, Tarnów.
Schwarz Henryk, kupiec, Kraków.

Przemysłowcy.
Götz Jan, piwowar, Kraków, Okocim.

Leiter Florian, drzewem, Kraków.
Polityński Karol, oberżysta, Tarnów.

Peterseim M., fabrykant, Kraków.
Poller Adolf, oberżysta, Kraków.

Stehlik Edward, kamieniarz, Kraków.

Powodem pominięcia w powyższym zestawieniu kandydatów poza obrębem miasta Krakowa mieszkających, jest ta okoliczność, że z sześciu członków zamieszkałych izby handlowo-przemysłowej ubiegłej kadencji, tylko jeden był parą razy obecnym na posiedzeniach izby, wybór więc zamieszkałych, o ile niema gwarancji, że na posiedzeniach bywać mogą i chcą, stałby się znowu żartem, którego tak poważne osoby wobec wyborców dopuszczać się nie powinny. (2269-1-2)

Kraków d. 4 Grudnia 1873 r.

Grono wyborców,
których zestawili skład izby przysłał, nie mając na celu narzucić kandydatów, tylko uświadomić grupę i wskazać osoby godne reprezentować handel i przemysł zachodniej Galicji.

Obwieszczenie.

L. 623 (2148-3-3)

W dniu **9 Grudnia b. r.** odbędzie się w urzędzie gminnym miasta **DOBCZYCE publiczna licytacja** celem wypuszczenia myta mostowego na Rabie w Dobczycach w trzechletnią od 1go Stycznia 1874 r. rozpoczynającą się dzierżawę.

Cenę wywoławczą stanowi dotąd pobierany czynsz w kwocie 1,516 zhr. 18 cent.

Ten, który myto to zadzierżawi, obowiązany jest równą kwartalnemu czynszowi kaucję w gotówce w 8 dniach po odbytej licytacji do kasy miejskiej złożyć.

Licytanci mają być zapoznani w 10 procentowe wadyum, przyczem nadmieniam się, że dalsze warunki w kancelarii urzędu gminnego przejrzeć można.

Urząd gminny.
Dobczyce d. 22 Listopada 1873 r. (2152-3-3)

Oscionkami Drukarni **Leona Paszkowskiego.**